



„Spetniłem swoje marzenie. Za młodu chciałem być aktorem” – Waldemar Elbanowski, uczestnik programu „Sanatorium miłości” >>> 4

„Myślę, decyduje, działam – finanse dla najmłodszych” – idealny pakiet edukacyjny do przekazania wiedzy przez zabawę >>> 8

Karolina Lanckorońska – polska szlachcianka, bojowniczka ruchu oporu II wojny światowej i historyk sztuki >>> 24

  
ŁĄCZYMY  
CZYTELNIKÓW  
CZASU  
STEF CZYKA

# CZAS STEFCZYKA

BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA / NR 183 WRZESIEŃ 2020 / INFOLINIA 801 600 100

 KASA STEFCZYKA

## Jak bronić oszczędności seniorów przed wyłudzeniem metodą „na wnuczka” i „na policjanta”?

Czytaj na str. 15



**1,5%**  
w skali roku  
na lokacie 36-miesięcznej

SŁOWO od prezesa



**Andrzej Sosnowski**  
prezes Kasy Stefczyka

Szanowni Państwo,

koniec lata to odbudowywanie gospodarki narodowej po uderzeniu koronawirusa. Analitycy szacowali, że produkcja wobec lipca 2019 r. spadnie o 2%, a okazała się wyższa o 1,1%. Zatrudnienie w przedsiębiorstwach było o zaledwie 2,3% niższe niż przed rokiem, ale w porównaniu z czerwcem br. pracowało o 66 tys. osób więcej. To najwyższy miesięczny wzrost zatrudnienia od lat 90. Płace urosły w lipcu o 3,8% rok do roku. To efekty polityki władz, które przekazały na konta polskich firm ponad 130 mld zł. Jednak nie byłoby sukcesu, gdyby przedsiębiorcy nie umieli skorzystać z tej pomocy. Dlatego do upowszechniania postaw gospodarności Kasa Stefczyka przywiązuje wielką wagę. Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej prowadzi systematyczną działalność w tym zakresie. W tym numerze „Czasu Stefczyka” przedstawiamy podręcznik „Podstawy przedsiębiorczości”. Przeznaczony do nauczania przedsiębiorczości w liceach ogólnokształcących, technikach i szkołach branżowych, jest wpisany do wykazu podręczników Ministerstwa Edukacji Narodowej. Autorem jest Waldemar Kotowski – ceniony nauczyciel, profesor oświaty, opiekun laureatów i finalistów olimpiad wiedzy ekonomicznej, finansowej i przedsiębiorczości. „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

**LICZBY** Kasy Stefczyka

**6 160 000 000 zł**  
depozyty

**5 410 000 000 zł**  
pożyczki

**6 720 000 000 zł**  
aktywa

**357**  
placówki

**846 000**  
Współwłaściciele

WSTĘPNE DANE NA LIPIEC 2020 ROKU

# Warto słuchać rad ludzi, którzy odnoszą sukces

Paweł Tarnowski, polski żeglarz, windsurfer, ambasador naszego rachunku płatniczego IKS Classic dla Młodych, radzi, jak znaleźć w sobie siłę do podejmowania codziennych wyzwań. Warto posłuchać sportowca, który ma na swoim koncie m.in. złoty medal Pucharu Świata w żeglarskim (2017).



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

**P**rzed wszystkim należy mieć realne do wykonania wyzwanie, które należy następnie odpowiednio wykonywać dzień za dniem. Ważne, żeby wiedzieć, do czego się dąży, ale nie skupiać się na efekcie końcowym, a raczej – w danej chwili – na poszczególnych zadaniach. Warto również zdawać sobie sprawę, że nie ma w ludzkim świecie doskonałości absolutnej oraz że skrajny perfekcjonizm często prowadzi do frustracji, która z kolei potrafi mocno podciąć skrzydła. Ktoś mądry powiedział kiedyś, że życie jest jak jazda samochodem w ciemności – widzimy tylko tyle, ile dają nam światła reflektorów... Wiemy, że zmierzamy w konkretne miejsce, ale jedziemy tą drogą po raz pierwszy i nie wiemy, co

nas czeka. Zamiast myśleć o tym, co zdarzy się za kilka kilometrów i czy mamy radę, lepiej zaufać, że zmierzamy w dobrym kierunku, i skupić się na odcinku, który w danej chwili widzimy dzięki reflektorom. W życiu nie chodzi o to, żeby dokładnie wiedzieć, co wydarzy się za rok, dwa, trzy. Wystarczy mieć cel i ufać, że zmierza się do osiągnięcia go, a następnie krok po kroku wykonywać plan i przygotowywać się na to, co wydarzy się w przyszłości, ale nie więcej niż na „kilka” dni do przodu.

Na drodze do sukcesu najważniejsze jest czerpanie przyjemności z drogi, która prowadzi nas do sukcesu. Jeśli tego nie ma lub z jakiegokolwiek powodu zaczyna się powoli, wtedy przeważnie pojawiają się problemy.

# Pożyczka na nowy rok szkolny w Kasie Stefczyka

Tegoroczne wakacje, mimo niepewności wywołanych koronawirusem, udało się nam spędzić, korzystając z pięknej pogody. Przed nami wrzesień i nowe wyzwania, jakie stawia nowy rok szkolny czy zbliżająca się jesień. A wiążą się one często z nowymi wydatkami, dlatego warto pamiętać o Pożyczce Zaratka, która dostępna jest w Kasie Stefczyka.

**G**orący okres wakacyjny za nami. To najwyższy czas, by przyrzeć się potrzebom związanym z nowym rokiem szkolnym. Oznacza to nowe, i to niemałe, wydatki. W tym roku, podobnie jak rok wcześniej, można liczyć na pomoc państwa – tzw. 300 plus na wyprawkę szkolną, co jest znacznym odciążeniem dla domowego budżetu. Jednak wrześniowe wydatki na młodzież szkolną znacznie przewyższają tę kwotę. Polacy bowiem w tym czasie wydają średnio ok. 1000 zł na dziecko – przybory szkolne, nowe ubrania czy pomoce naukowe to jednak nie wszystko. Trzeba też być przygotowanym na powrót do nauki zdalnej, a to może oznaczać konieczność zakupu sprzętu komputerowego.

Kasa Stefczyka wychodzi naprzeciw i oferuje pomoc w tym ciężkim dla każdego rodzica okresie – jest nią Pożyczka Zaratka. Można ją otrzymać w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, czyli w sam raz na wrześniowe

wydatki. Wysokość miesięcznej raty pożyczki od kwoty, która nas interesuje, można obliczyć samodzielnie. Zasada jest prosta – za każdy pożyczony 1000 zł miesięczna rata wynosi 25 zł, a zatem będą to odpowiednio dla dostępnych kwot pożyczki: 25 zł, 50 zł, 75 zł i 100 zł.

Jeżeli oferta Pożyczki Zaratka zwróciła Twoją uwagę i jesteś Członkiem Kasy Stefczyka, pamiętaj, że wizyta w placówce nie jest potrzebna – można po prostu zadzwonić na infolinię – 801 600 100 (koszt połączenia wg taryfy operatora) i tą drogą złożyć wniosek pożyczkowy, a pieniądze mogą być dostępne na Twoim rachunku płatniczym IKS nawet w dniu złożenia wniosku pożyczkowego!

Pożyczka Zaratka dostępna jest wyłącznie dla Członków Kasy nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku.

Przykład reprezentatywny z dnia 10.04.2020 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu

wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowidzją 0 zł) wynosi 7%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 7,23%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 23,95 zł oraz ostatnia, 48. rata: 23,87 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1149,52 zł, w tym odsetki: 149,52 zł. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Konto oznacza rachunek płatniczy.

## Atuty Pożyczki Zaratka:

- prowizja 0 zł
- 25 zł miesięcznej raty za każdy pożyczony 1000 zł!
- wstępna informacja kredytowa nawet w 15 minut
- pieniądze na koncie nawet w dniu złożenia wniosku

**Mała rata  
dużo możliwości!**

**25 zł miesięcznie  
za każdy 1000 zł  
0 zł prowizji**

Pożyczka Zaratka  
RRSO: 7,23%

DOBRA MARKA 2019

**KASA STEFCZYKA**

*Zawsze u siebie*

**kasastefczyka.pl**  
**801 600 100**

(koszt wg taryfy operatora)

Przykład reprezentatywny z dnia 10.04.2020 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowidzją 0 zł) wynosi 7%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 7,23%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 23,95 zł oraz ostatnia, 48. rata: 23,87 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1149,52 zł, w tym odsetki: 149,52 zł.

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Klientów nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Pożyczka Zaratka otrzymała prestiżowe wyróżnienie Dobra Marka 2019.

# Chodzę z podniesioną głową

„Spełniłem swoje marzenie. Za młodu chciałem być aktorem” – mówi Waldemar Elbanowski, uczestnik programu „Sanatorium miłości” i poeta, który korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Bohaterów Westerplatte 10 w Zielonej Górze.

**W**ziął Pan udział w programie TVP „Sanatorium miłości”. Średnia oglądalność wyniosła ponad 3 mln widzów. Czy trudno było się dostać do programu?

– Kiedy ogłosili nabór do drugiej edycji, zadzwonił mój przyjaciel z Lipinek, Bogdan, i powiedział: „Ty byś się nadawał”. Wracał do tematu, więc powiedziałem: „Dobra, wyślij za mnie e-maila i zobaczymy”. W odpowiedzi przyszła ankieta. Trzeba było nagrać na komórce filmik z odpowiedziami. Potem przez dwa miesiące była cisza. Pojechałem z najstarszą córką, jej mężem i wnukiem do najmłodszej córki, do Holandii. Siedzieliśmy na tarasie. Odebrałem dwa nachalne telefony od telemarketerów. Kiedy telefon zadzwonił trzeci raz – byłem gotów ostro się odezwać. Tymczasem usłyszałem: „Tu Telewizja Polska” i nogi mi zmiękły. Zaproсили mnie na casting. Myślałem, że to będzie jakaś luźna rozmowa przy biurku. Tymczasem wszedłem do normalnego studia, wokół kamery, dźwiękowiec. Narobili mi zdjęć. W brzuchu zrobiły mi się „motyłki”. Podeszła pani Asia (reżyser) i pyta: „Pan chyba pierwszy raz?”. Rozejrzałem się i odpowiedziałem: „Tak, ale nie ostatni”. I wszystko ze mnie zeszło. Kazali mi wygodnie usiąść i zaczęły się pytania. Jedno z pierwszych – to jakie kobiety preferuję. Odpowiedziałem, że młode. Sala się rozbawiła, bo w programie miały być przeciw kobiety 60+. Dodałem, że każdy mężczyzna w każdej kobiecie coś znajdzie. Kiedy wychodziłem, ktoś powiedział: „Pan już się dostał”. Myślałem, że to podpucha, ale okazało się faktem.

– **To duże osiągnięcie, bo na casting zgłosiło się 3 tys. osób.**

– Byłem dumny i szczęśliwy. Potem jeszcze raz przyjechałem do Warszawy na spotkanie z psycholożką – odpowiadałem na 240 pytań. Musiałem też przejść badania lekarskie – pojechałem do kliniki, do Poznania. W recepcji usłyszałem rozmowę: „To ten pan, co będzie w tym programie występował”. Pomyślałem: „Nieźle się zaczyna, jeszcze nie zagrałem, a już jestem sławny”.

– **Czy wspomina Pan kręcenie programu jako zabawę czy pracę?**

– W sanatorium w Ustroniu spędziliśmy miesiąc. Widz widzi końcowy efekt, a to naprawdę ciężka praca. Pani reżyser mówiła: „Porozmawiajcie na taki temat”, „Teraz jedziemy na ćwiczenia” albo „Tę scenę trzeba powtórzyć”. Potem były wywiady (profesjonalnie nazywa się to „setki”) – moich jest bardzo mało, bo chyba za mądrze gadałem. Myślałem, że w programie wezmą udział ludzie, którzy będą chcieli przeżyć jakąś fajną przygodę, że stworzymy paczkę, ale cały czas miałem wrażenie, że wszyscy byli już gotowi na robienie kariery w Hollywood. Dla mnie ten program nie był prawdziwy, bo ludzie nie pokazali prawdy o sobie. Dziewczyny chciały być jak Marilyn Monroe, a chłopaki jak Gregory Peck. Nie przypuszczałem, że kamera może ludziom tak w głowie poprzewracać. Ja byłem sobą i chodzę po mieście z podniesioną głową. Spodziewałem się, że może znajdę nową miłość. Tak się nie stało, ale do



tej pory utrzymuję kontakt z Wiesią z Białegostoku. Lubię ludzi, którzy w oczy mówią to, co mają do powiedzenia, a nie skarżą się za plecami. Wiesia jest szczerą – co myśli, to powie, tak jak ja.

– **Co Panu dał udział w tym programie?**

– Spełniłem swoje marzenie. Za młodu chciałem być aktorem, ale rodzice wybrali mi inną szkołę. Wtedy zacząłem grać na perkusji w zespole big-bitowym – może to tradycja rodzinna? Mój dziadek, Michał Kobak, po wojnie założył pierwszą orkiestrę w Zielonej Górze – „Zastal”. Zdałem egzamin do szkoły muzycznej, ale... wybrałem piłkę nożną. Wtedy



zostawiłem muzykę – teraz żałuję. W wieku 50 lat przeszedłem udar. Pan Bóg mnie uratował i dał mi jeszcze stanąć przed kamerą, choć wolałbym zagrać rolę w jakimś serialu.

– **Pisze Pan również wiersze. Jest Pan m.in. laureatem konkursu poetyckiego im. Anny German.**

– Moje wiersze to jestem ja. To też moje uczucie do kobiety poznanej wcześniej w prawdziwym sanatorium w Połczynie. Zaczęło się od SMS-ów, a skończyło na wierszach – wtedy z rymem. W bibliotece, w której pracowałem, poznałem prawdziwą poetkę. Została moją pierwszą recenzentką. Oceniała, że to wzruszające wiersze, ale na żadnym konkursie nie mają szans, bo teraz tak się nie pisze. Zaczęła mnie uczyć pisać w nowoczesny sposób. Przerobiłem mój tryptyk, ona to wysłała na konkurs i od razu zdobyłem nagrodę. Wydrukowali moje wiersze w kwartalniku „Pro Libris”, a Łukasz Nowicki czytał jeden z nich w telewizji, w „Pytaniu na śniadanie”. Był przejęty. Chyba nie pomyślał, że taki człowiek z „Sanatorium miłości” może coś takiego napisać. Zapisałem się też do Stowarzyszenia Jeszcze Żywych Poetów w Zielonej Górze – będzie wydawana antologia poetów zielonogórskich i znajdą się tam również moje wiersze.

– **Pisze Pan również prozę?**

– Mam gotowy konspekt książki o kulisach „Sanatorium miłości”. W czasie kręcenia programu ze szczegółami opisywałem każdy dzień. Chciałem z tego stworzyć książkę, ale nigdy tego nie robiłem, więc dogadałem się z panią z biblioteki, że zredaguje te moje dzienniki. Wszystko szło w dobrą stronę, znalazłem sponsora, książka miała być wydana w kwietniu i... przyszedł koronawirus. To będzie szczerza książka. Nie tylko o tym, co działo się przed kamerami, ale również o wieczornych spotkaniach poza planem zdjęciowym – jak u celebrytów.

– **Wielu seniorów uważa, że na emeryturze nic im się już ciekawego nie przydarzy. Jakaś rada dla nich?**

– Nie wiadomo, kiedy spadnie na człowieka miłość, kiedy przyjdzie szczęście czy nawet kiedy wygra się w totolotka. Trzeba wierzyć w to, że będzie dobrze. Jak wyszedłem ze szpitala po udarze, miałem lekko sparaliżowaną lewą stronę. Pomyślałem: „Pan Bóg darował życie – trzeba to wykorzystać”. Kupiłem twardą piłkę i ćwiczyłem rękę. Przed lustrem ruszałem buzią, żeby mi wróciła mimika. Dzisiaj nikt nie wierzy, że miałem ciężki udar.



» Waldemar Elbanowski z Martą Manowską, prowadzącą program „Sanatorium miłości”

– **Na koniec chciałbym zapytać o Kasę Stefczyka. Korzysta Pan z usług placówki w Zielonej Górze. Od dawna?**

– Z Kasą jestem związany od końca lat 90. Byłem agentem Kasy Stefczyka – miałem jej plenipotencję. Znajdowałem chętnych, którzy chcieli wziąć pożyczkę, i przekazywałem sprawę do Kasy, która finalizowała całą rzecz. Po udarze zrezygnowałem z tej działalności. Zacząłem pracować w ochronie. Dostałem od miasta lokal do kapitalnego remontu – kilka złotych z odszkodowania po wypadku, który mi się przydarzył, nie wystarczyło na remont. Próbowałem wziąć pożyczkę w kilku bankach, ale dopiero w Kasie Stefczyka potraktowali mnie jak normalnego człowieka i tę pożyczkę dostałem. Do dzisiaj jestem klientem Kasy. Tu przychodzi moja emerytura, moje zarobki, i jestem bardzo zadowolony. Pracownicy placówki bardzo dobrze wykonują swoją pracę. Nie kadzę im – po prostu tu jest fajnie. Przykro mi, że ludzie wrzucają różne SKOK-i do jednego worka. Tymczasem Kasa Stefczyka jest tylko jedna. Można powiedzieć, że działała jeszcze przed wojną i od tylu lat cieszy się dobrą renomą. Tu jest zupełnie inne podejście do ludzi.

# Oferta promocyjna dla Członków SKEF i SKOK

Wydawca podręcznika „Podstawy przedsiębiorczości” – Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej zachęca Członków SKEF i SKOK do skorzystania z promocyjnej oferty zakupu podręcznika w cenie 25 zł!



Waldemar Kotowski

## Podstawy przedsiębiorczości

Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych



Podręcznik przeznaczony dla uczniów liceów ogólnokształcących, techników i szkół branżowych I stopnia

Numer dopuszczenia/numer ewidencyjny w wykazie MEN: 1064/2019



**P**odręcznik przeznaczony do realizacji zajęć szkolnych przedmiotu podstawy przedsiębiorczości dla uczniów liceów ogólnokształcących, techników i szkół branżowych I stopnia jest zgodny z podstawą programową i wpisany do wykazu podręczników Ministerstwa Edukacji Narodowej pod nr 1064/2019.

Autorem podręcznika jest Waldemar Kotowski – praktyk, ceniony nauczyciel, profesor oświaty, dyrektor Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku, opiekun laureatów i finalistów Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej, Olimpiady Wiedzy Finansowej i Olimpiady Przedsiębiorczości.

Podręcznik jest przyjazny dla uczniów i nauczycieli. W sposób praktyczny i czytelny prezentuje zagadnienia omawiane na lekcjach

przedsiębiorczości. Uwzględni również doświadczenia Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej, które propaguje edukację finansową w sposób praktyczny. Jest też kompendium podstawowej wiedzy z zakresu ekonomii i finansów, do której można sięgnąć nie tylko na lekcjach przedsiębiorczości. Zawiera liczne, ciekawe ćwiczenia sprawdzające wiedzę. Podręcznik wyróżnia atrakcyjna forma i szata graficzna.

Więcej informacji: [www.skef.pl](http://www.skef.pl)

Zamówienia można składać za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie [www.skef.pl](http://www.skef.pl) (zakładka publikacje > podręczniki na sprzedaż), mailowo na adres: [odfik-bialapodlaska@skef.pl](mailto:odfik-bialapodlaska@skef.pl) lub telefonicznie pod numerem telefonu: 83 411 10 47.

# Akcja „Skarbonka”: kolejne prezenty rozdane!



**Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej od 15 lat wraz z Kasą Stefczyka wspiera podopiecznych domów dziecka.**

**O**rganizator zbiórki publicznej „Skarbonka” – Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej wraz z partnerami, którymi są: Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. F. Stefczyka oraz Stefczyk Finanse – Towarzystwo Zarządzające SKOK sp. z o.o. SKA, podobnie jak w latach ubiegłych zadbali o jej przeprowadzenie. Pracownicy Kasy aktywnie zaangażowali się jako wolontariusze i sprawowali pieczę nad skarbonkami wystawionymi

w oddziałach Kasy Stefczyka. Dzięki hojności i wsparciu akcji przez darczyńców, głównie Członków SKEF i Kasy Stefczyka, udało się zebrać kwotę 24 334,09 zł. Dzięki zebranym środkom zakupione prezenty (sprzęt komputerowy i materiały edukacyjne) w dniu 8 czerwca 2020 r. trafiły do podopiecznych z trzech placówek opiekuńczo-wychowawczych z terenu województwa kujawsko-pomorskiego: w Gostycynie, Żalnie i Białochowie.

Od wiosny 2005 roku, dzięki wsparciu i hojności darczyńców, w ramach akcji „Skarbonka” zebrano łącznie prawie 347 tys. zł. Środki te pozwoliły na obdarowanie podopiecznych z 28 domów dziecka na terenie całego kraju. Placówki te otrzymały sprzęt komputerowy i materiały edukacyjne.



**W Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej w Białochowie** przebywa aktualnie 30 wychowanków. To dzieci i młodzież w wieku od 3 do 17 lat oraz mała matka z półroczną córką. Tworzą oni dwie 14-osobowe grupy. Dwóch wychowanków przebywa poza placówką. W zasadzie do każdej grupy przypisani są stali wychowawcy. Podstawą utrzymania jest dotacja z budżetu państwa, co wystarcza na podstawowe funkcjonowanie placówki, m.in. żywienia, odzież, środki czystości, utrzymanie placówki i wypłaty dla pracowników.

– Coraz trudniej jest znaleźć sponsorów, ale są starzy przyjaciele, którzy o nas nie zapominają – w tym Kasa Stefczyka. Zdarzają się też takie przypadki, że

pomyślały o nas osoby prywatne i stowarzyszenia, jak np. SKEF, które deklarują pomoc, za co jesteśmy ogromnie wdzięczni – mówi Bogumiła Przybielska, dyrektor Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Białochowie. – Każda pomoc sprawia, że na ustach dzieci pojawia się uśmiech i budzi się wiara w dobro drugiego człowieka, a szczególnie wtedy, gdy dzieci mogą spędzić czas nad morzem czy w górach oraz dostać wymarzony prezent na święta. **Ze środków zebranych w ramach akcji „Skarbonka” otrzymaliśmy dwie drukarki, tusze, słuchawki do komputerów oraz tablicę edukacyjną. Otrzymany sprzęt był nam bardzo potrzebny i uzupełnił braki w tym zakresie, szczególnie w okresie**



zdalnego nauczania. Z Kasą Stefczyka współpracujemy od wielu lat. To dzięki jej darowiznom dzieci rokrocznie wyjeżdżają na wakacje letnie i ferie zimowe oraz dostają bogatsze paczki świąteczne.

# „Myślę, decyduję, działam – finanse dla najmłodszych”

W ostatnich miesiącach edukacja zmieniła swoje oblicze. Zamknięcie szkół i nauka zdalna wymusiły poszukiwanie nowych narzędzi edukacyjnych i stały się okazją do wykorzystania nieco mniej konwencjonalnych źródeł wiedzy.



Wychodząc naprzeciw potrzebie edukacji ekonomicznej najmłodszych uczestników rynku finansowego, Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej opracowało autorski pakiet dla uczniów klas I–III szkół podstawowych „Myślę, decyduję, działam – finanse dla najmłodszych”. Może on zostać włączony w program nauczania szkolnego z uwagi na zgodność z podstawą programową, jak również stanowić materiał do indywidualnej nauki o pieniądzu, zagadnieniach ekonomicznych i finansowych.

Rozsądnego gospodarowania pieniędzmi i oszczędzania powinniśmy uczyć się od najmłodszych lat. Im wcześniej zaczniemy stosować w życiu pewne zasady i narzędzia, tym skuteczniej będziemy się nimi posługiwać. Dlatego im szybciej dziecko wkroczy w świat finansów osobistych i nauczy się przedsiębiorczości, tym umiejętniej będzie gospodarowało pieniędzmi w dorosłym życiu i uniknie wielu problemów.

Nasz pakiet to idealna okazja do tego, aby przekazać wiedzę poprzez zabawę, odkrywanie, działanie i twórcze rozwiązywanie problemów.

## „Myślę, decyduję, działam – finanse dla najmłodszych”:

- zapoznaje dzieci z podstawowymi pojęciami z zakresu ekonomii, uświadamia im istnienie szeregu instytucji finansowych, buduje wiedzę na temat pieniądza;
- rozwija doświadczenia i umiejętności dzieci związane z funkcjonowaniem w rzeczywistości finansowej;
- umożliwia osobiste przeżycie sytuacji edukacyjnych związanych z zarządzaniem



”  
**Droży Rodzice,  
 Dziadkowie, Opiekunowie,  
 Nauczyciele,  
 jeśli chcecie, aby  
 najmłodszy uczestnicy  
 rynku finansowego  
 stali się świadomymi  
 i odpowiedzialnymi  
 uczestnikami życia  
 ekonomicznego,  
 to zachęcamy do zakupu  
 naszego pakietu  
 i włączenia się w edukację  
 swoich milusińskich.**

pieniędzmi w konkretnych sytuacjach, krytyczne czytanie tekstów związanych z pieniędzmi;

- rozwija umiejętności wartościowania i rozumienia humanistycznego wymiaru procesów finansowych i namysłu nad wyborami związanymi z finansowym wymiarem stylów życia;
- rozwija postawę krytycznego myślenia nad spotykanymi na co dzień zjawiskami kultury finansowej.

Pakiet oprócz kart pracy, wiedzy i materiałów dodatkowych zawiera poradnik dla nauczyciela.

- Koszt pakietu dla ucznia (3 lata nauki) – 70 zł
  - Koszt pakietu dla nauczyciela (3 lata nauki) – 110 zł
- Zachęcamy do kontaktu ze Stowarzyszeniem Krzewienia Edukacji Finansowej. Więcej informacji na stronie [www.skef.pl](http://www.skef.pl)



# Ubezpieczenie komunikacyjne

Kierowcy niechętnie inwestują w ubezpieczenia swoich pojazdów. Choć zdają sobie sprawę z ich wagi i przydatności, to jednak obowiązek ubezpieczenia OC traktują jako przykrą konieczność i wybierają najtańsze opcje. Przeszkodą może być także obfitość ofert i wariantów u różnych ubezpieczycieli, które utrudniają właściwy wybór. Warto więc znaleźć możliwość właściwego porównania, a taką można zyskać w placówkach Stefczyk Finanse.

**U**bezpieczenie jest konieczne i nie można z tym faktem dyskutować. Poruszanie się samochodem zawsze wiąże się z ryzykiem, niezależnie od tego, jak oceniamy siebie jako kierowców. Corocznie przybywa na drogach więcej pojazdów – np. tylko w ubiegłym roku było ich niemal 840 tys. – licząc tylko jednoślady i samochody osobowe. Robi się coraz tłoczniej, więc o wypadek naprawdę nie jest trudno. Wystarczy spojrzeć na dane – w ubiegłym roku zostało zgłoszonych niemal 500 tys. wypadków i kolizji samochodowych. A nawet najdrobniejsze zdarzenie drogowe wiąże się z kosztami. Tak szybko zmieniająca się jakość ruchu drogowego w Polsce przemawia za tym, by zaopatrzyć się nie tylko w obowiązkową polisę OC, ale także AC z odpowiednio dobranymi opcjami dodatkowymi.

Nierzadko jednak przeszkodą w dobraniu odpowiedniego ubezpieczenia komunikacyjnego jest intensywne promowanie ubezpieczycieli, którzy wręcz zasypują nas swoimi ofertami. Trudno więc zorientować się, która propozycja jest najlepsza. Często kierowcy nie mają czasu na sprawdzanie ofert wielu towarzystw ubezpieczeniowych, więc albo decydują się na kontynuację dotychczasowej polisy, albo wybierają najtańsze opcje.

Zdecydowanym ułatwieniem przy wyborze ubezpieczenia komunikacyjnego jest możliwość porównania warunków ubezpieczenia komunikacyjnego od różnych ubezpieczycieli. Taką możliwość daje Asekuracja sp. z o.o., która umożliwia zakup polisy z bazy aż 11 towarzystw ubezpieczeniowych. Są wśród nich takie marki, jak: PZU, Warta, Generali, Proama, InterRisk, Allianz, LINK4, ERGO Hestia czy MTU. To już jest solidna podstawa, by wybrać ubezpieczenie, które będzie spełniało oczekiwania kierowcy, również pod względem ceny.

W placówkach Stefczyk Finanse dzięki tak bogatej ofercie będzie można porównać nie tylko ubezpieczenia OC, ale także wachlarz



FOT. 123RF.COM

innych produktów ochronnych, które kompleksowo zabezpieczą samochód. Porównanie obejmuje również AC (autocasco), czyli dobrowolne ubezpieczenie od zdarzeń losowych, które może chronić także od kradzieży pojazdu lub jego „skasowania”, a także ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków, dzięki czemu kierowcy i pasażerom przysługuje wsparcie finansowe po wypadku skutkującym trwałym uszczerbkiem na zdrowiu lub śmiercią. Można także sprawdzić, jak prezentują się u poszczególnych ubezpieczycieli opcje dodatkowe, np. od straty kluczyków, stłuczenia szyb, kradzieży tablic rejestracyjnych czy pakiet assistance, który może zapewnić m.in. odholowanie uszkodzonego auta, dojazd eksperta w sytuacji kradzieży, wypadku lub uszkodzenia opony czy naprawę zepsutego pojazdu na miejscu zdarzenia.

W każdej placówce Stefczyk Finanse można zacerpnąć informacji na temat ubezpieczeń komunikacyjnych i porównać

ich warunki u różnych ubezpieczycieli, których oferty dostępne są dzięki Asekuracji sp. z o.o. – dystrybutorowi ubezpieczeń komunikacyjnych.

#### UWAGA:

Obowiązek ubezpieczenia pojazdu od odpowiedzialności cywilnej, tzw. OC, nakłada ustawa z dnia 22 maja 2003 r. Dzięki tej polisie koszty związane ze zdarzeniem drogowym pokrywa ubezpieczyciel, a nie sprawca wypadku. Wysokości sum gwarancyjnych związanych z ubezpieczeniem OC, do których odpowiadają towarzystwa ubezpieczeniowe, wynosi 5 mln euro za szkody wyrządzone na osobach oraz 1 mln euro z tytułu szkód w mieniu. Trzeba też mieć świadomość, że brak ubezpieczenia OC karany jest mandatem, którego wysokość co roku jest korygowana. W tym roku właściciel samochodu osobowego za brak obowiązkowej polisy do 14 dni zapłaci 2600 zł, a powyżej tego okresu 5200 zł.

# Weź udział w konkursie dla Członków SKEF i SKOK

Od miesiąca sierpnia 2020 r. Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej wznowiło konkursy dedykowane Członkom SKEF i SKOK. Każda edycja konkursu będzie odbywała się jeden raz w miesiącu i będzie się rozpoczynała każdego 20 dnia miesiąca.

## Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej

Aby wziąć udział w konkursie, należy posiadać status Członka Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej (SKEF) i Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej (SKOK), być osobą fizyczną, pełnoletnią, posiadającą pełną zdolność do czynności prawnych, zamieszkałą na terytorium Rzeczypospolitej Polski.

W „Czasie Stefczyka” raz w miesiącu będzie publikowany artykuł edukacyjny o treści finansowej. Ten sam artykuł będzie publikowany również na stronie [www.skef.pl](http://www.skef.pl)

Należy przeczytać artykuł i odpowiedzieć na pytania konkursowe związane z treścią artykułu. Warunkiem udziału w konkursie, który prowadzony jest formułą online jest wypełnienie formularza zgłoszeniowego dostępnego w aplikacji konkursowej online, do której link

dostępny będzie na stronie [www.skef.pl](http://www.skef.pl) i udzielenie odpowiedzi na pytania konkursowe. Link do aplikacji konkursowej będzie dostępny od 20 dnia każdego miesiąca od godz. 00:01 do dnia 25 każdego miesiąca do godz. 23:59. Termin na przesłanie formularza konkursowego za pośrednictwem aplikacji konkursowej będzie obejmował sześć kolejnych dni kalendarzowych od rozpoczęcia konkursu, tj. od dnia 20 do dnia 25 każdego miesiąca.

W konkursie przewidziane są trzy nagrody w wysokości po 200 zł (słownie: dwieście złotych 00/100) z zastrzeżeniem możliwości zwiększenia liczby nagród, w przypadku ich niewykorzystania z poprzedniej edycji / poprzednich edycjach. Zwycięzcami zostaną osoby, które prześlą prawidłowe odpowiedzi na pytania konkursowe znajdujące się w formularzu zgłoszeniowym w najkrótszym czasie od opublikowania pytań w aplikacji konkursowej.

Na stronie [www.skef.pl](http://www.skef.pl) dostępny jest regulamin konkursu. Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie!



 Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej

## KONKURS wiedzy finansowej dla Członków SKEF i SKOK

Do wygrania nagrody pieniężne

Więcej informacji : [www.skef.pl](http://www.skef.pl)

REKLAMA NR.1019

Przeczytaj poniższy artykuł i weź udział w konkursie

# Dyspozycja na wypadek śmierci

Na co dzień raczej nie zastanawiamy się, co może się wydarzyć po naszej śmierci, zwłaszcza w kwestiach finansów. Warto jednak wcześniej zabezpieczyć się przed ewentualnymi problemami, którymi obarczeni zostaną wówczas nasi bliscy.

 Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej

Sytuacja taka spotkała Pana Tomasza, któremu niedawno zmarła mama. Okazało się, że mama posiadała rachunek osobisty, na którym znajdowały się pieniądze. Pan Tomasz nie mógł od razu podjąć środków z rachunku, gdyż nie zostało przeprowadzone postępowanie spadkowe. Jedną z możliwości, dzięki której Pan Tomasz mógłby wypłacić pieniądze po śmierci mamy bez przeprowadzania postępowania spadkowego, jest ustanowienie za życia dyspozycji na wypadek śmierci. Coraz więcej osób korzysta z takiej możliwości – przekazania zgromadzonych środków finansowych po swojej śmierci bliskim osobom. Klienci banków – zgodnie z prawem bankowym poprzez ustanowienie dyspozycji wkładem na wypadek śmierci. Natomiast w przypadku członków spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych zgodnie z ustawą o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych mamy do czynienia z kwotą wypłacaną po śmierci Członka Kasy. Mówiąc prościej, ta sama czynność inaczej nazywa się w bankach, inaczej w SKOK. Instytucje finansowe powszechnie używają nazwy „dyspozycja na wypadek śmierci”.

Jeśli posiadamy rachunek w banku czy spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej, możemy zlecić instytucji finansowej, w której prowadzony jest rachunek, aby po naszej śmierci przekazała zgromadzone na rachunku środki finansowe osobom, które zostały wskazane w dyspozycji na wypadek śmierci. Mamy wówczas pewność, że nasze pieniądze trafią do rąk bliskich nam osób. Tak najprościej można wyjaśnić, czym jest dyspozycja na wypadek śmierci. Dotyczy ona posiadaczy rachunku oszczędnościowego, rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego lub rachunku terminowej lokaty oszczędnościowej. Dyspozycję na wypadek śmierci można ustanowić tylko i wyłącznie na rachunku indywidualnym. Nie może to być rachunek wspólny. Dyspozycja na wypadek śmierci jest uproszczoną formą dysponowania pieniędzmi po śmierci zapisodawcy, gdyż nie ma wówczas konieczności przeprowadzenia procedury postępowania spadkowego. Składając dyspozycję, posiadacz rachunku wskazuje kwotę lub jej procentową część, którą chce danej osobie przekazać. Krąg osób, dla których można ustanowić dyspozycję na wypadek śmierci,

jest ściśle określony i obejmuje: małżonka, dzieci, wnuki, prawnuki, rodziców, rodzeństwo, dziadków, pradziadków. W przypadku wskazania osoby/osób spoza wymienionych wyżej grup dyspozycja nie zostanie zrealizowana. Niezależnie od liczby wydanych dla posiadacza rachunku bankowego dyspozycji na wypadek śmierci łączna kwota wszystkich wypłat z rachunków nie może być wyższa niż dwudziestokrotne przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku, ogłaszane przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego za ostatni miesiąc przed śmiercią posiadacza rachunku. Jeśli kwota na koncie posiadacza rachunku będzie niższa niż kwota dyspozycji, to zapisy na rzecz uposażonych osób zostaną proporcjonalnie zmniejszone. Natomiast jeśli osobie uposażonej zostanie wypłacona wyższa kwota niż wskazany limit, jest ona zobowiązana zwrócić nadwyżkę spadkobiercom.

W spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych dokonuje się wypłaty w ramach dyspozycji na wypadek śmierci ze zgromadzonych na rachunkach oszczędności i wkładu członkowskiego. Na podstawie dyspozycji na wypadek śmierci Kasa jest obowiązana wypłacić osobom wskazanym przez Członka kwotę nieprzekraczającą ogółem sumy przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, ogłaszanej przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie 5 lat kalendarzowych poprzedzających wypłatę.

Dyspozycję na wypadek śmierci możesz ustanowić na jedną lub więcej osób w jednej instytucji finansowej, jak również w dowolnej liczbie banków czy SKOK. Dyspozycje nie powinny przekraczać ustawowego limitu kwot. Jeżeli złożyliśmy więcej niż jedną dyspozycję wkładem na wypadek śmierci, a ich suma przekracza dopuszczalny limit, to dyspozycja wydana później ma pierwszeństwo przed dyspozycją wydaną wcześniej. W przypadku wypłacenia kwoty przewyższającej ustawowe limity zapisobiorca jest zobowiązany zwrócić powyższą kwotę spadkobiercom, ponieważ wchodzi ona do masy spadkowej. Dyspozycja na wypadek śmierci ustanowiona przez posiadacza rachunku w banku lub spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej może być w każdym czasie przez niego odwołana lub zmieniona. Należy pamiętać, aby zachować formę pisemną.

Źródło: „Bezpieczna rodzina – bezpieczny senior”, wyd. 2, Gdynia 2019.

”

**Wygraj 200 zł!**  
Przeczytaj artykuł i jak najszybciej odpowiedz na pytania konkursowe. Formularz zgłoszeniowy z pytaniami dostępny będzie w aplikacji konkursowej online, do której link umieszczony będzie na stronie [www.skef.pl](http://www.skef.pl) od 20 dnia każdego miesiąca od godz. 00:01.

# Dbajmy o bliskich i bliźnich

Wakacje skończyły się i czas do szkoły. Większość placówek powróciła do normalnego trybu nauczania, sprzed koronawirusa. Jednak czujność epidemiczna wymaga szybkiego kontaktu z rodzicami. Niezbędny będzie niezawodny kontakt z bliskimi – jeśli okaże się, że kaszel i gorączka tym razem nie zostaną potraktowane jak zwykłe przeziębienie. Warto wtedy mieć telefon na kartę w sieci „w naszej Rodzinie” i korzystać z usług elektronicznych Kasy Stefczyka, by w każdej chwili móc zasilić swoje konto abonenta.



FOT. 123RF.COM

Tym bardziej, że podejrzenie zakażenia koronawirusem naszej społeczności wymagać będzie jak najszybszego przeprowadzenia testów na COVID-19 – nie tylko dziecka, lecz także nas oraz innych bliskich. Efektem może być nie tylko kwarantanna dla naszej rodziny, ale także wszystkich, którzy stykali się z naszym dzieckiem. Błyskawicznie również trzeba będzie znaleźć osoby, które kontaktowały się z nami i naszymi bliskimi w wakacje – przed powrotem do szkoły i pracy. Telefonii komórkowa – i zapisane w naszych aparatach historie połączeń telefonicznych – mogą być niezbędne, aby znaleźć te osoby, które miały pecha i miały kontakt z wirusem. A gdyby dotknęła nas konieczność izolacji z powodu zarażenia, to nade wszystkim potrzebny będzie bezpieczny kontakt ze światem zewnętrznym dzięki nowoczesnej technologii.

Przez telefon i Internet można bez wychodzenia z domu załatwić sprawy związane z użytkowaniem telefonu działającego w sieci „w naszej Rodzinie”, ale również skorzystać z usług finansowych oferowanych przez Kasę Stefczyka.

W telefonii „w naszej Rodzinie” można skorzystać z wielu promocji. Polecamy nasz Pakiet Minut i SMS/MMS, który zawiera 4000 minut na rozmowy do wszystkich sieci (również na numery stacjonarne) oraz 4000 SMS-ów/MMS-ów. Wszystkie wymienione limity są ważne przez 30 dni. Po wykorzystaniu usług w danym okresie rozliczeniowym kolejne połączenia lub SMS-y/MMS-y będą rozliczane zgodnie

z cennikiem. Aby aktywować ten pakiet, wystarczy wpisać na telefonie kod sterujący \*136\*11\*07# (koszt 25 zł). Wcześniej jednak trzeba zadbać, by na koncie telefonicznym znalazła się odpowiednia dla danego pakietu kwota.

Przelew można zrobić nie tylko w placówce Kasy Stefczyka, lecz także z domu za pomocą konta internetowego. **Warto wiedzieć, że Kasa Stefczyka umożliwia internetowy dostęp do konta przez 24 godziny na dobę w ramach usługi bankowości elektronicznej.**

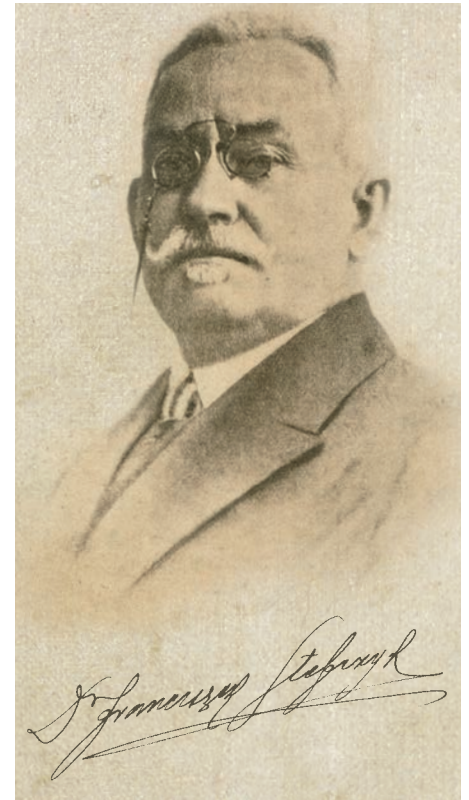
Najwygodniejszym rozwiązaniem kwestii płatności za usługi telefonii „w naszej Rodzinie” jest zlecenie stałe na przelew kwoty będącej kosztem wybranego pakietu na konto operatora. Ponieważ jest to pakiet cykliczny, usługę włącza się tylko raz – co miesiąc odnawia się sama bez konieczności wpisywania kodu.

Wszelką pomocą abonentom telefonii „w naszej Rodzinie” służą pracownicy Biura Obsługi Klienta tej sieci. Wystarczy zadzwonić pod numer infolinii 536 699 999 (koszt połączenia abonentów telefonii „w naszej Rodzinie” to 9 gr za minutę). Można też napisać e-mail na adres: [biuro@polskiesiecicyfrowe.pl](mailto:biuro@polskiesiecicyfrowe.pl). Infolinia czynna jest w godz. 8.00–20.00 od poniedziałku do piątku.

Pamiętajmy: w dzisiejszych czasach telefon „w naszej Rodzinie” nie tylko umożliwia kontakt ze światem, lecz także pomaga zapobiegać powszechnym zagrożeniom.

# Sprawdź, co się dzieje w Twojej Kasie

W trosce o utrzymanie dobrych relacji członkowskich, z chęcią informowania Członków o bieżącej sytuacji w Kasie Stefczyka oraz zgodnie z przyjętymi zasadami ładu korporacyjnego Zarząd Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka przedstawia informację dotyczącą działań Zarządu Kasy w lipcu 2020 roku.



## LIPIEC 2020

W związku z sytuacją, jaka panuje w całym kraju i spowodowana jest obawami przed koronawirusem (COVID-19), Zarząd Kasy podjął decyzję o zawieszeniu do odwołania posiedzeń Zarządu. Wszelkie decyzje podejmowane były podczas posiedzeń Sztabu Kryzysowego, który zwoływany był z zachowaniem wszelkich zasad ostrożności i bezpieczeństwa.

Zagadnienia, które były omawiane na posiedzeniach Sztabu Kryzysowego, dotyczyły oceny bieżącej sytuacji Kasy, opracowania i wprowadzenia stosownych procedur bezpieczeństwa związanych z zapewnieniem ciągłości działania placówek, stałego dostępu naszych Członków do swoich środków finansowych oraz wdrożenia w Kasie możliwości świadczenia usług za pośrednictwem kanałów zdalnych, dzięki czemu oferta Kasy poszerzyła się o możliwość wystąpienia o kredyt czy założenia lokaty bez konieczności wizyty w placówce Kasy.

Kasa Stefczyka zachęca również do rezygnacji z papierowych wyciągów i przejście na ich elektroniczną wersję. Zmiany można dokonać w wybrany przez siebie sposób:

- online – za pomocą bankowości elektronicznej,
- osobiście – w placówce.

Miesięczne zestawienie można otrzymywać na swoją pocztę e-mail, a dodatkowo pobierać je w bankowości elektronicznej. **Wyciąg elektroniczny to przede wszystkim bezpieczeństwo** – nikt oprócz odbiorcy nie ma do niego dostępu, nie przechodzi tak jak list papierowy „z rąk do rąk”, co w czasie pandemii nabiera jeszcze większego znaczenia.

Rezygnacja z wyciągów papierowych to także:

- oszczędność czasu – wyciąg elektroniczny otrzymujemy szybciej;
- pewność i wygoda – wyciąg trafia prosto na wskazany adres e-mail lub jest dostępny w bankowości elektronicznej;
- porządek – dokumenty możemy przechowywać „wirtualnie”, w jednym miejscu, nie zagubią się;
- ekologia – wspólnie dbamy o przyrodę.

Podjęcie uchwał w przedmiocie m.in.:

- ✓ zatwierdzenia jednolitych wzorów druków:
- załącznik do wniosku o przyznanie pożyczki/kredytu,
- załącznik do wniosku współwnioskodawcy,
- załącznik do deklaracji poręczyciela,
- regulamin udzielania kredytów hipotecznych,
- protokół zdawczo-odbiorczy przekazania dokumentacji do Ogólnej Składnicy Akt,
- protokół wydania/zwrotu oryginału dokumentu z Ogólnej Składnicy Akt,
- protokół przekazania dokumentacji do zniszczenia,
- regulamin udzielania kredytów i pożyczek konsumenckich,
- wniosek o renegotiację,
- wniosek o restrukturyzację pożyczki wypowiedzianej,
- wniosek o restrukturyzację pożyczki niewypowiedzianej,
- stałe zlecenie płatnicze ze stałą kwotą;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty, parametrów oraz formuły produktu:
- Kredyt Hipoteczny Super VIP,
- Kredyt Hipoteczny,
- Kredyt Konsolidacyjno-Hipoteczny,
- Kredyt Wysokokwotowy,
- Pożyczka Hipoteczna,
- Lokata Specjalna terminowa,
- e-Lokata Specjalna terminowa;

- ✓ zmiany wysokości oprocentowania pożyczek/kredytów aktywnych z oprocentowaniem opartym o stawkę WIBOR 6M;
- ✓ zatwierdzenia zmian prowizji i opłat dla pożyczek i kredytów;
- ✓ zatwierdzenia zmiany wysokości stopy oprocentowania aktywnych rachunków i lokat z oprocentowaniem opartym o wskaźnik inflacji;
- ✓ powołanie Komitetu ds. schematów podatkowych;
- ✓ likwidacji placówki w Toruniu przy ul. Szerokiej 8;
- ✓ zatwierdzenia dokumentacji i procedur regulujących pracę w Kasie Stefczyka: PRO8.05/03 Procedura realizacji usługi archiwizacji dokumentacji SKOK im. Franciszka Stefczyka w Ogólnej Składnicy Akt, wyd. VI; PR11.06/09 Procedura monitoringu transakcji płatniczych oraz obliczania wskaźników oszustw, wyd. I; PR11.06/04 Monitoring nadużyć w postępowaniu karnym, wyd. II; PRO2.04/14 Obsługa wniosków o przenoszenie rachunków, wyd. III.

# Lokata w Kasie To się opłaca!

Założ pewną i bezpieczną lokatę  
terminową z **atrakcyjnym**  
**oprocentowaniem** stałym



**1,5%**  
w skali roku

na lokacie 36-miesięcznej

Miej pewność, że Twoje **oszczędności pracują**  
**i regularnie przynoszą wymierny zysk!**

Szczegóły w placówkach Kasy,  
na stronie [kasastefczyka.pl](http://kasastefczyka.pl)  
oraz pod nr. telefonu 801 600 100  
(koszt wg taryfy operatora)



**KASA** STEFCZYKA

*Zawsze u siebie*

# Jak bronić oszczędności seniorów przed wyłudzeniem metodą „na wnuczka” i „na policjanta”

Choć policja od lat ostrzega przed oszustami, którzy podając się za krewnego lub policjanta, próbują wyłudzić pieniądze od osób starszych, to wciąż nie brakuje seniorów, którzy są wykorzystywani przez przestępców.



**M**imo licznych kampanii społecznych i akcji informacyjnych osoby starsze wciąż padają ofiarami wyłudzeń znacznych sum pieniędzy na tzw. metodę „na wnuczka” i „na policjanta”. Obie te metody charakteryzują się tym, że przestępcy dzwonią do swoich ofiar i tak prowadzą rozmowę, by te były przekonane, że rozmawiają ze swoim krewnym (najczęściej synem bądź wnuczką), który znalazł się w tarapatkach i nagle potrzebuje pieniędzy, lub funkcjonariuszem policji czy innych służb, który właśnie pracuje nad rozbiściem grupy przestępczej.

Oba te sposoby mają wspólny mianownik – przestępca dzwoniąc do swojej ofiary, wywiera presję, że trzeba działać szybko i sugeruje, że nie wolno przerywać rozmowy telefonicznej. Ten element jest szczególnie ważny. Ofiara musi działać bezwiednie i nie można dać jej czasu na rozmowę z rodziną lub policją. Oszust prosi o przygotowanie gotówki do odbioru z mieszkania ofiary lub wykonanie przelewu na konto bankowe

albo nawet wspólne wyjście do oddziału, aby wypłacić pieniądze z konta. W większości przypadków oszust podszywa „zaufaną osobę”, mówiąc, że nie może przyjechać osobiście po pieniądze, ale za chwilę przyjedzie po nie jakiś znajomy. Ofiara, wierząc, że pomaga komuś bliskiemu w potrzebie albo organom państwa, zostaje okradzona.

Jak można ochronić się przed wyłudzeniem? Przede wszystkim zawsze trzeba podchodzić do tego typu prób z ograniczonym zaufaniem. Policja nigdy nie prosi o przekazanie pieniędzy! W miarę możliwości należy również spróbować skontaktować się z rodziną, by zweryfikować, czy faktycznie mamy do czynienia z kimś bliskim, a nie podszywającą się osobą. Po drugie warto uczyć osoby starsze, by unikały trzymania znacznych sum pieniędzy w domu w przysłowiowej skarpecie.

Pieniądze zgromadzone na lokacie są bezpieczniejsze, a sam fakt przejścia przez odpowiednie procedury wypłaty środków

może być dodatkowym zabezpieczeniem. Poza tym oszczędności trzymane na lokacie procentują.

Kasa Stefczyka posiada bogatą ofertę depozytów dopasowaną do oczekiwań deponentów – zarówno tych, którzy najwyższą ceną sobie stały dostęp do środków, jak i tych, dla których ważny jest termin trwania lokaty czy możliwość jej założenia przez Internet. Szczegóły oprocentowania i okresów lokat znajdują się w Cenniku Lokat, dostępnym w placówkach Kasy lub na stronie [www.kasastefczyka.pl](http://www.kasastefczyka.pl).

Środki pieniężne zgromadzone przez deponenta na rachunkach imiennych w Kasie gwarantowane są przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny, w zakresie przewidzianym w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji, do łącznej wysokości równoważności w złotych 100 000 euro.

## Zestawienie kilku dostępnych na rynku ofert lokat terminowych z oprocentowaniem stałym w skali roku na 24 miesiące przygotowanie przez portal [stefczyk.info](http://stefczyk.info)

Nazwa instytucji finansowej	Nazwa lokaty	Oprocentowanie
<b>Kasa Stefczyka</b>	<b>Lokata terminowa z oprocentowaniem stałym</b>	<b>1,15%</b>
BOŚ S.A.	EKOlokata na lata	0,75%
Nest Bank S.A.	Nest Lokata	0,55%
Bank Millennium S.A.	Horyzont Zysku	0,20%
Credit Agricole Bank Polska S.A.	Lokata Terminowa	0,20%
ING Bank Śląski S.A.	Lokata Terminowa	0,05%

Źródło: [www.stefczyk.info](http://www.stefczyk.info) – opracowanie własne na podstawie wyszukiwarki ofert na stronie: [bankier.pl/smart/lokaty](http://bankier.pl/smart/lokaty). Stan na dzień 31.07.2020 r.

Założenia: kwota lokaty 10 tys. PLN, okres lokaty 24 miesiące, oprocentowanie stałe, wymagane konto w danej instytucji, brak innych dodatkowych warunków.

# KONKURS INTERNETOWY



Wygrywaj piłki z podpisem  
Marcina Gortata i deskorolki  
na profilu Kasy Stefczyka!

Znajdź nas na 

[kasastefczyka.pl](http://kasastefczyka.pl)  
801 600 100  
(koszt wg taryfy operatora)

  
PARTNEREM



Konkurs trwa od 7 do 30 września 2020 r. Składanie zgłoszeń od 7 do 27 września 2020 r. Szczegóły oraz regulamin konkursu dostępne na profilu facebookowym Kasa Stefczyka i na [www.kasastefczyka.pl](http://www.kasastefczyka.pl).



# Konsolidacja w Kasie Stefczyka – Pożyczka Fit

Koniec wakacji i nastanie września to czas, kiedy z większą energią możemy podjąć się nowych wyzwań. Ich realizacja często nie jest wcale tania, a lato zostawiło nam oprócz miłych wspomnień także pusty portfel i być może nowe raty do spłacenia. Czas więc zrobić porządek z finansami. W tym pomoże Pożyczka Fit.

**N**a porządek w swoich finansach najlepsza jest konsolidacja, czyli połączenie kilku dotychczas spłacanych zobowiązań w jedno nowe. Jest to więc zaciągnięcie nowego jednego zobowiązania celem spłaty dotychczasowych. Takie rozwiązanie jest najlepszym wyjściem dla osób, które posiadają np. pożyczki gotówkowe, karty kredytowe, debety w rachunkach osobistych lub linie pożyczkowe w różnych instytucjach finansowych. Dzięki pożyczce konsolidacyjnej zamiast dotychczas spłacanych zobowiązań jest jedno, w związku z tym płaci się tylko jedną ratę w miesiącu, a nie jak do tej pory – kilka.

Taką właśnie propozycję na nowy rok szkolny ma Kasa Stefczyka – to Pożyczka Fit. Dzięki niej zamiast kilku zobowiązań, w jednej lub kilku instytucjach finansowych z różnymi terminami spłaty rat, otrzymuje się jedną pożyczkę, która dodatkowo może mieć niższą ratę miesięczną niż suma spłacanych dotychczas. Ponadto oprocentowanie pożyczki wynosi jedynie 6%, a prowizja 0 zł. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania wynosi jedynie 6,23%. Ważną zaletą Pożyczki Fit jest także możliwość wybrania dnia spłaty miesięcznej raty.

Członkowie Kasy Stefczyka posiadający rachunek płatniczy IKS mogą złożyć wniosek o Pożyczkę Fit bez wychodzenia z domu. Pod numerem infolinii 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) można bowiem skontaktować się z ekspertem finansowym, który przygotowuje ofertę. Maksymalna kwota pożyczki bez wychodzenia z domu wynosi 50 000 zł.

Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych niż Kasa Stefczyka instytucjach finansowych.

\*\*\*

Przykład reprezentatywny z dnia 2.01.2018 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu



**NAJTAŃSZY KREDYT  
KONSOLIDACYJNY**  
wg rankingu  
[www.17bankow.com](http://www.17bankow.com)

(stan na lipiec 2020 roku)

**zł**  
prowizji

wynosi 47 880 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł, opłatą za dwa przelewy: 120 zł) wynosi 6%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 6,23%. Czas obowiązywania

umowy – 119 miesięcy, 118 miesięcznych rat równych: 536,19 zł oraz ostatnia, 119. rata: 536,57 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 63 806,99 zł, w tym odsetki: 15 806,99 zł. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

# Co św. o. Maksymilian powiedziałby na falę profanacji? „Cóż powiedzieć o narodzie, który płaci za własne poniżenie?”

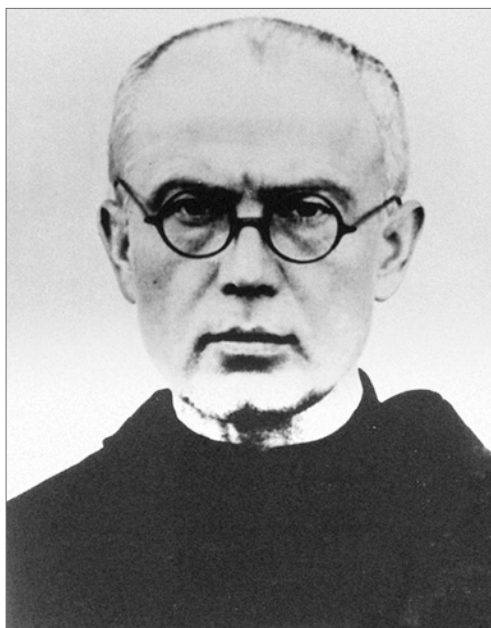
W czasie, gdy narasta fala profanacji i ataków na symbole katolickie i narodowe, gdy liberalno-lewicowe media stają po stronie ideologicznych uzurpatorów, gdy jesteśmy bezbronni wobec kolejnych manipulacji, warto wstuchać się w głos kogoś, kto wszystko to przerabiał już 100 lat temu i wskazał kierunek wyjścia. Co powiedziałby nam dzisiaj św. o. Maksymilian Maria Kolbe? Pewnie kolejny raz postawiłby to fundamentalne pytanie: „Cóż powiedzieć o narodzie, który płaci za własne poniżenie? Nie znajduję na to nazwy! A ta hańba ciąży na katolikach, obrażanych ciągle przez tysiące dzienników”.

**79** lat temu o. Maksymilian Kolbe oddał swoje życie za współwięźnia niemieckiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Konał w potwornych mękach w bunkrze głodowym. Gdy po 2 tygodniach katuszy okazało się, że wciąż żyje, 14 sierpnia 1941 r. został uśmiercony przez niemieckiego więźnia-kryminalistę Hansa Bocka, który wstrzyknął mu zabójczy fenol. Na kilka tygodni przed śmiercią mówił: „Nienawiść nie jest siłą twórczą. Siłą twórczą jest miłość”.

Wspomnienie bohaterskiej decyzji św. o. Maksymiliana każe spojrzeć wnikliwiej na całe jego życie. Dzieła, które podejmował, pokazują jednoznacznie, że oddał się bez reszty krzewieniu dobra i zdecydowanej walce ze złem. 3 lata temu wybiła setna rocznica istnienia Rycerstwa Niepokalanej, które o. Kolbe stworzył jako oręż do walki z masonerią. Okazuje się, że wszystkie wydarzenia, które zainspirowały go do założenia Rycerstwa, wdzierają się do naszej dzisiejszej codzienności w tym w nieco podrasowanym wydaniu, ale są emanacją tego samego źródła.

## Profanacje, masoneria i Rycerstwo Niepokalanej

W roku 1917, podczas gdy I wojna trawiła świat, masoneria zawzięcie zwalczała Kościół. Wolnomularze, obchodzący wówczas 200-lecie istnienia, zapowiadali, że działalność masonerii wkracza w „trzeci etap”, którego celem jest ostateczna rozprawa z Kościołem katolickim i stworzenie nowego, międzynarodowego społeczeństwa. Mówiono o uruchomieniu nowego programu, mającego zniszczyć Kościół – nie dysputą i argumentacją, lecz konsekwentnym psuciem



FOT. DOMENA PUBLICZNA

obyczajów. W październiku 1917 r. ulicami Rzymu przeszła masońska demonstracja, będąca parodią katolickiej procesji. Rozdawano ulotki z napisem: „Szatan będzie rządził w Watykanie, a papież będzie jego gwardią szwajcarską”. Młody franciszkanin – o. Maksymilian – przebywający na studiach w Rzymie, widział to na własne oczy. Wstrząśnięty tymi wydarzeniami postanowił stworzyć organizację, która da temu duchowy odpór.

16 października 1917 r. powołał siedmioosobową grupę „Militia Immaculatae” – Rycerstwo Niepokalanej. Członkowie stowarzyszenia, oddając się całkowicie w służbę Niepokalanej, ruszyli do walki z masonerią. Po powrocie do Polski o. Maksymilian stworzył Niepokalanów – przyklasztorne wydawnictwo, które za pomocą najnowocześniejszych środków przekazu, miało budzić uśpione umysły, informować, edukować i formować – duchowo, obywatelsko, patriotycznie.

Św. Maksymilian nie poprzestał na działaniach w Polsce. Z czasem założył drugi Niepokalanów w Japonii, a jego dzieło rozrastało się na cały świat i rośnie w siłę do dziś. Rycerstwo Niepokalanej gromadzi ludzi w 46 krajach na pięciu kontynentach. „Rycerstwo Niepokalanej” ukazuje się w ponad 20 językach.

## Media jako klucz

Ojciec Maksymilian doskonale rozumiał zagrożenia, jakie czyhały na Polaków w II RP. Podkreślał, że „jeśli nie będziemy mieli mediów katolickich, będziemy mieli puste kościoły”. Stworzył więc pod Warszawą potężny koncern medialny, którego świetności dziś nie

jest w stanie powtórzyć żadne wydawnictwo. W szczytowym okresie działalności franciszkanie wydawali w Niepokalanowie kilka miesięczników. „Rycerz Niepokalanej” miał 1 mln egzemplarzy nakładu. „Mały Dziennik” – najbardziej popularna gazeta codzienna w latach 30. XX w. – miała nakład 300 tys. egzemplarzy.

Franciszkanin z Niepokalanowa nie przebierał w słowach, gdy widział ospałość i bierność intelektualną swoich rodaków. Podczas jednego ze zjazdów katolików zdecydowanie i dosadnie budził uśpione umysły Polaków i jednoznacznie wskazywał, jak należy traktować antykatolickie i kłamliwe media:

„Cóż powiedzieć o narodzie, który płaci za własne poniżenie? Nie znajduję na to nazwy! A ta hańba ciąży na katolikach, obrażanych ciągle przez tysiące dzienników. Te pisma, które katolików bezwstydnie wyszydzają, drukuje się dla nas, katolików! Nie posyła się ich jednakże anonimowo w rodzaju paszkwilów, ale my sami je zamawiamy i za nie płacimy. Czyż można być więcej ślepym wobec tak groźnego niebezpieczeństwa?! A ta ślepotą naszą staje się wprost zbrodnią, skoro się nie tylko przeciw temu niebezpieczeństwu nie bronimy, ale trzymając i czytając złe pisma, za obrazę i wyszydzanie wiary płacimy!”.

Ważne i jakże aktualne przesłanie św. o. Maksymiliana. To, co dzieje się w dzisiejszych mediach, niczym nie różni się od pogardy wobec Polaków, sączonej w antynarodowych propagandówkach w latach 20. i 30. Czas więc wyciągnąć z tego naukę.

#### Ostrzeżenie przed demoralizacją

Św. Maksymilian przestrzegał przed panoszącą się demoralizacją przestrzeni publicznej. Te uwagi także nie straciły na aktualności.

„Rozglądając się naokół, widzimy zastraszający wprost zanik moralności, zwłaszcza wśród młodzieży, a nawet powstają związki – isticie piekielne – mające w programie zbrodnię i rozwiązłość – członkowie owego związku popełnili głośno w Wilnie morderstwo profesora przy egzaminach. Kina, teatry, literatura, sztuka, kierowane w wielkiej

części niewidzialną ręką masonerii, zamiast szerzyć oświatę, gorątkowo pracują w myśl uchwały masonów. My Kościoła katolickiego nie zwyciężymy rozumowaniem, ale zepsuciem obyczajów. I toną dusze w powodzi literatury i sztuki obliczonej na osłabienie poczucia moralności. Zaraza brudu moralnego szerokim korytem ścieka prawie że wszędzie. Osłabiają się charaktery, rozrywają rodzinne ogniska i mnoży się smutek w głębi serc skalanych” – alarmował w „Rycerzu Niepokalanej” w 1925 r.

Wczytując się głębiej w ogromną spuściznę pozostawioną przez św. o. Maksymiliana Kolbe, widzimy, dlaczego niektórzy chcieliby wymazać pamięć o jego dokonaniach i zepchnąć jego działalność do ostatniej fazy jego życia i męczeńskiej śmierci w Auschwitz. Zbyt wiele w jego nauczaniu mocnych treści, jasnych wskazań, trafnych analiz, gotowych rozwiązań i odpowiedzi, jak poradzić sobie z narastającą demoralizacją i destrukcją społeczną. Warto wrócić do tego nauczania w poszukiwaniu recept. Okazuje się bowiem, że wszystko, co tak boleśnie rozdziera ostatnie skrawki niewinności naszego życia społecznego, rozgrywane było przez bolszewicko-masońskie bojówki przed wiekiem. *Nihil novi sub sole...* Zamiast więc wyważać otwarte drzwi, wczytajmy się w św. o. Maksymiliana. On wiedział, co robić, by odnowić ducha narodu i wzmocnić jego siłę.

Na początek może warto wziąć sobie do serca to mocne napomnienie o wspieraniu mediów, które szyczą z nas samych. Niech o. Maksymilian wybrzmi raz jeszcze i skłoni do myślenia:

„Te pisma, które katolików bezwstydnie wyszydzają, drukuje się dla nas, katolików! Nie posyła się ich jednakże anonimowo w rodzaju paszkwilów, ale my sami je zamawiamy i za nie płacimy. Czyż można być więcej ślepym wobec tak groźnego niebezpieczeństwa?!”.

#### MARZENA NYKIEL

redaktor naczelna wPolityce.pl, publicystka „Sieci”

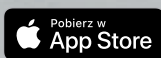
Źródło: wPolityce.pl

## Nowa aplikacja Kasa Stefczyka jest już dostępna!

Poznaj jej zalety:

- Łatwa w obsłudze, przyjazna dla użytkownika
- Najwyższe standardy bezpieczeństwa, w tym logowanie za pomocą odcisku palca lub kodu PIN
- Możesz ją zainstalować na wszystkich swoich urządzeniach mobilnych

Pobierz bezpłatnie ze sklepu Google Play i App Store.



Korzystaj z dostępu do swoich środków w dowolnym miejscu i w każdej chwili.



[kasastefczyka.pl](http://kasastefczyka.pl)  
801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

# Zmień wyciąg papierowy na **elektroniczny** **To proste i wygodne!**

- Miesięczne zestawienie otrzymujesz szybko
- Masz stały dostęp do swoich dokumentów
- Wyciąg możesz otrzymywać na pocztę e-mail oraz pobierać go w bankowości elektronicznej

Zadbaj o swoje zdrowie  
i bezpieczeństwo.

Do wyciągów elektronicznych  
dostęp masz tylko Ty.

Nie dostaną się one  
w niepowołane ręce  
i nie przechodzą „z rąk do rąk”.

Dowiedz się więcej  
na [www.kasastefczyka.pl](http://www.kasastefczyka.pl)  
lub w swojej placówce.



**kasastefczyka.pl**  
**801 600 100**  
(koszt wg taryfy operatora)

 **KASA** STEFCZYKA

*Zawsze u siebie*

# Niemieckie paszkwile na polską historię to naturalna konsekwencja utraty suwerenności informacyjnej. I wcale nie najbardziej bolesna

Opublikowana w 100-lecie Bitwy Warszawskiej seria kłamliwych artykułów w wydawanych dla Polaków przez kapitał niemiecki mediach wydaje się budzić część opinii publicznej. Jest to tak siarczasty policzek wymierzony narodowej godności, że porządnemu człowiekowi trudno pozostać obojętnym.

**W**arto pamiętać, na co zwrócił uwagę red. Piotr Semka, że linię narracyjną o bezsensie tamtego polskiego zwycięstwa, wrzuciła jako pierwsza **niemiecka rozgłośnia państwowa Deutsche Welle**, z której artykułu wynikało, że w tamtej wojnie nie było dobrego i złego, a jedynie rzekomo żydowskie ofiary.

– Skoro zbliża się 100 rocznica Wiktorii warszawskiej to @dw\_polski śpieszy z niemieckim historykiem, który głosi, że Zwycięstwo PL na pewno nie było ocaleniem Europy, że zderzył się polski nacjonalizm z komunizmem, a jeśli już były jakieś ofiary godne wspomnienia, to byli to Żydzi – zauważył publicysta.

Kłamstwo i absurd, nieuctwo historyczne. Ale i dowód, że **ten przekaz idzie z Berlina**. Ale by zwyciężyć tę podłość, nie możemy się tylko oburzać. Musimy rozumieć, co się dzieje, co z nami te potężne siły próbują uczynić? Jak to się stało, że doszły one aż tak blisko serca naszej tożsamości?

A doszły bardzo blisko, bo głoszą te paszkwilankie treści nie gdzieś z marginesu, a z największych, najpotężniejszych mediów w Polsce, będących podstawowym źródłem informacji dla Polaków, dysponujących w wielu miejscach monopolem na ściąganie pieniędzy z rynku reklamowego – co w konsekwencji pozwala im być głównym źródłem wiedzy dla Polaków.

Przyczyna tych zjawisk jest oczywista – to konsekwencja utraty suwerenności informacyjnej państwa polskiego. W połowie lat 90. zostało ono w tym obszarze skolonizowane, najpierw na poziomie mediów regionalnych, a następnie na poziomie ogólnopolskim. **Zrobiono z naszymi mediami dokładnie to samo, co robiono z ziemią Polaków w zaborze pruskim**. Nie ma dziś formalnie Hakaty, ale są działania, które prace tej komisji do zwalczania polskości na ówczesnych niemieckich kresach powielają.

Nasze oburzenie ma więc moralną słuszność i nawet pewną krótkoterminową



FOT. 123RF.COM

skuteczność, ale to jest w planie agresji uwzględnione. Może nawet pożądane, jako element znieczulania wrażliwości. I bez zrozumienia istoty sprawy i podjęcia przeciwdziałań będzie to tylko etap na drodze do zniewolenia polskich umysłów.

Teraz uderzono w prawdę historyczną oczywistą dla każdego. Ale przecież takim samym kłamstwem, manipulacją i perfidią uderzają w innych obszarach – choćby w polityce czy w opisie działań tych mediów, które pozostają wierne polskiej racji stanu.

Wielokrotnie Polska płaciła w ostatnich dekadach straszliwą cenę za utratę suwerenności informacyjnej. Złe rządy przez długie lata, okradanie nas na miliardy, emigracja całego pokolenia, koszmarnie wychowanie młodzieży – to tylko niektóre z nich. I pewnie nie ostatnie.

## **MICHAŁ KARNOWSKI**

dziennikarz, publicysta, autor książek, współtworzy tygodnik „Sieci”, portal wPolityce.pl oraz telewizję wPolsce.pl  
Źródło: wPolityce.pl

# Pamiątka po więźniu KL Auschwitz wróciła do rodziny

Unikatową pamiątkę rodzinną – obrączkę ślubną należącą do byłego więźnia obozów koncentracyjnych KL Auschwitz i KL Neuengamme Szczepana Brzozowskiego przekazano w Archiwum IPN w Warszawie Bartłomiejowi Brzozowskiemu, prawnukowi ofiary niemieckich represji.

Pamiątkę wręczył zastępca prezesa IPN dr Mateusz Szpytma wraz z dyrektorką Archiwum IPN Marzeną Kruk.

– W Instytucie Pamięci Narodowej mamy największe bazy ofiar II wojny światowej. Za każdą historią osoby będącej w bazie kryje się dramat. Dramat osoby, która zginęła. Jest to też dramat rodziny, tak jak w przypadku Szczepana Brzozowskiego. Aresztowany jako niespełna czterdziestolatek, zmuszony był opuścić żonę i dzieci, które zostały bez ojca na całe życie. Dramatem jest też to, że rodzina nie miała miejsca, gdzie mogłaby oddać cześć swojemu przodkowi. Oddając tak osobistą pamiątkę, wypełniamy też misję Instytutu i zamykamy pewien etap nieścisłości historycznej, co działo się ze Szczepanem Brzozowskim. Chcemy, aby jak najwięcej ofiar totalitaryzmów przestało być anonimowymi – powiedział zastępca prezesa IPN dr Mateusz Szpytma podczas spotkania.

Dyrektorka Archiwum IPN Marzena Kruk zachęcała do zgłaszania się do IPN w celu odzyskania pamiątek po swoich przodkach.

– To jest dla nas, pracowników Instytutu Pamięci Narodowej, niezwykle moment. Zawsze kiedy do rodziny wracają pamiątki po ich pradziadkach, dziadkach i ojcach, widzimy głębokie wzruszenie na twarzach członków tych rodzin. Jest to też niezwykle moment dla nas dlatego, że widzimy, że nasza praca zyskuje bardzo ludzki wymiar i charakter. Bo przypomnijmy, że naszym zadaniem jest przywrócić pamięć i imię każdej ofierze systemów totalitarnych – podkreśliła.

– Praca wykonana przez Instytut Pamięci Narodowej w obszarze odnajdywania pamiątek, tak jak to miało miejsce w przypadku obrączki po moim pradziadku, dowodzi, jak bardzo potrzebna jest Polsce ta instytucja. Jestem wzruszony, dziękuję za tę pracę – powiedział Bartłomiej Brzozowski, prawnuk Szczepana Brzozowskiego, który odebrał obrączkę swojego przodka.

Przekazanie cennej pamiątki było rezultatem kwerendy przeprowadzonej przez Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej i współpracy z Arolsen Archives – Międzynarodowym



» Złota obrączka należąca do Szczepana Brzozowskiego

Centrum Prześladowań Nazistowskich, które prowadzi projekt #StolenMemory.

Kampanię #StolenMemory, mającą na celu zwrócenie „skradzionej pamięci” jak największej liczbie rodzin, Arolsen Archives rozpoczęło w 2016 r. W posiadaniu archiwum w Niemczech znajduje się prawie 3000 rzeczy osobistych, tzw. Effekten, z obozów koncentracyjnych: zegarki kieszonkowe, zegarki na rękę, pierścionki, portfele, zdjęcia rodzinne oraz przedmioty codziennego użytku. Największa zachowana kolekcja mienia osobistego w Arolsen Archives pochodzi z obozu koncentracyjnego Neuengamme. W miarę zbliżania się aliantów komendant obozu nakazał usunąć z terenu obozu rzeczy i odzież więźniów. Później żołnierze brytyjscy znaleźli tzw. Effekten w Lundem w Szlezewiku-Holsztynie. Zachowały się również przedmioty osobiste z obozów koncentracyjnych Bergen-Belsen i Dachau, jednak w znacznie mniejszej ilości. Należały do więźniów z ponad 30 krajów – wielu z nich z Polski. Wśród tych rzeczy znalazła się również obrączka ślubna Szczepana Brzozowskiego.

Szczepan Brzozowski, rocznik 1904, mieszkał wraz z żoną Antoniną i dwoma synami we wsi Sobki, pow. Bełchatów. W okresie II wojny światowej zaangażował się w działalność konspiracyjną, za co został 4 marca 1943 r. osadzony w obozie koncentracyjnym KL Auschwitz. Według rodzinnych relacji udało mu się uciec z obozu i wrócić w rodzinne strony. Jednak na



FOT. SŁAWEK KASPER (IPN)

ŹRÓDŁO: IPN

wolności nie przebywał długo, został ponownie aresztowany przez niemiecką policję i przenieś transportowany do KL Neuengamme, gdzie otrzymał numer obozowy 23096. Po wojnie Szczepan Brzozowski nie powrócił do domu. Prawdopodobnie zginął w katastrofie statków Cap Arcona lub Thielbeck z 3 maja 1945 r., zatopionych na Bałtyku przez lotnictwo angielskie.

Dzięki poszukiwaniom przeprowadzonym przez Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej oraz działaniom podjętym przez Archiwum IPN wspólnie z Arolsen Archives po wielu latach wróciła do rodziny Brzozowskich tak cenna pamiątka. Wyniki kwerendy nieraz są dużym zaskoczeniem dla rodzin poszukujących informacji o losach swoich bliskich i potwierdzają tym samym, że warto szukać i złożyć zapytanie do Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej (ofiary.ipn.gov.pl). Mimo upływu wielu lat od zakończenia II wojny światowej IPN pomaga w odkrywaniu rodzinnych historii i przywracaniu pamięci o ofiarach represji niemieckich i sowieckich.

Źródło: IPN

# Kalendarium – wrzesień



Stowarzyszenie Krzewienia  
Edukacji Finansowej



FOT. JERZY TOMASZEWSKI/  
DOMENA PUBLICZNA

## 2 września 1944 – powstańcza ewakuacja kanałami ze Starego Miasta.

To ostatni dzień walk na Starym Mieście oraz prowadzonej w dramatycznych warunkach ewakuacji. Już 26 sierpnia, po odwodnieniu kanałów, do Śródmieścia przedostała się Komenda Główna AK oraz Delegat Okręgowy na m.st. Warszawę. Do godz. 20, 1 września, postanowiono zakończyć ewakuację łez rannych, żołnierzy nieuzbrojonych oraz niewielkiej liczby ludności cywilnej. Następnie pod ziemię zaczęły schodzić oddziały z bronią. Zejście odbywało się częściowo pod ostrzałem artyleryjskim i lotniczym, a ostatniego dnia rano także pod ogniem niemieckiej piechoty. 2 września ok. godz. 9 gruzy zbombardowanego Sądu Apelacyjnego zawaliły główny wąż na pl. Krasińskich. Trasa od pl. Krasińskich do wyjścia przy ul. Wareckiej w Śródmieściu liczyła ponad 1,5 km. Jej pokonanie zajmowało kilka godzin. Przedostało się tędy do 4500 powstańców. Na Żoliborz przeszło do 800 osób. Kanały warszawskie miały szerokość od 60 do 160 cm oraz wysokość od 90 do 240 cm. W drugiej połowie września kanałami ewakuowano ok. 200 żołnierzy z Czerniakowa i wprowadzano oddziały mokotowskie do Śródmieścia. Na początku sierpnia wykorzystywały je oddziały na Ochocie. Dodatkowo służyły do utrzymywania łączności, transportowania amunicji i zaopatrzenia oraz miały zastosowanie bojowe. Niemcy przeciwdziałali podziemnej komunikacji, m.in. ustawiając zapory (co poza tarasowaniem przejścia powodowało także spiętrzenie poziomu ścieków) lub pułapki z odbezpieczonymi granatami oraz wrzucając np. karbid (używany w lampach, pod wpływem działania wody wydzielał palny gaz acetylen). Ilustracja: Żołnierze Zgrupowania „Radosław” po ewakuacji kanałami do Śródmieścia.

Źródło: muzhp.pl



FOT. EDWARD HARTWIG/NAC

## 3 września 1990 – 30 lat temu zmarł Mieczysław Fogg (właśc. Mieczysław Fogiel)

piosenkarz śpiewający barytonem lirycznym. Karierę artystyczną rozpoczął w okresie międzywojennym – trwał przez kilka dziesięcioleci po zakończeniu II wojny światowej. Jest odbierany jako symbol dawnej piosenki – stylu, który bywa zarówno uwielbiany, jak i spotyka się z lekką ironią. Urodzony w 1901 Fogg rozpoczął działalność jeszcze w okresie międzywojennym na scenie kabaretu Qui Pro Quo. Następnie występował z wieloma innymi teatrami i rewiami, które kształtowały kulturę rozrywkową przedwojennej Warszawy. Sugestywny baryton liryczny pozwolił mu bardzo szybko odnieść sukces, co zaowocowało wieloma nagraniami, często z równie znanymi artystami jak Hanka Ordonówna czy Adolf Dymśa. Wraz z Władysławem Dunikowskim założył Chór Dana, który z występami rewiowymi zrobił dużą karierę w kraju i za granicą, od ZSRR po Stany Zjednoczone. W czasie wojny Fogg pozostał w Warszawie, w czasie powstania śpiewał w szpitalach i punktach oporu. W okresie powojennym Fogg nie został odrzucony przez władze jako przedstawiciel świata rozrywki międzywojennych elit. Od zakończenia wojny występował z własnymi recitalami, współpracował z Polskim Radiem, prowadził własną kawiarnię artystyczną oraz – krótko – wytwórnię fonograficzną. Wciąż występował i nagrywał swoje utwory nie tylko w Polsce, lecz także w całej Europie oraz w USA, Australii i Kanadzie. Jego występy cieszyły się ogromną popularnością zwłaszcza wśród Polonii. Poza udziałem w licznych koncertach Fogg wystąpił w wielu filmach. Jego piosenki – choćby „Ta ostatnia niedziela” czy „Jesienne róże” – na stałe weszły do kanonu polskiej muzyki rozrywkowej.

Źródło: muzhp.pl/ŁK



FOT. BIBLIOTEKA NARODOWA

## 27 września 1605 – bitwa pod Kircholmem, jedno z najświetniejszych zwycięstw I Rzeczypospolitej.

Bitwa pod Kircholmem (obecnie miejscowość Salaspils na Łotwie, 25 km na południowy wschód od Rygi) – stoczona 27 września 1605 w czasie polsko-szwedzkiej wojny o Inflanty w latach 1600–1611. Przyczyną bitwy były zmagania o dominium Maris Baltici. Dodatkowym czynnikiem była walka o tron szwedzki między Karolem Sudermańskim a Zygmuntem III Wazą. Stoczona pięć lat po rozpoczęciu polsko-szwedzkiego konfliktu o Inflanty bitwa pod Kircholmem została uznana za jedno z największych zwycięstw Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Stosunkowo niewielkie siły hetmana polnego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza, liczące mniej niż 4 tys. ludzi, pokonały doskonale wyposażoną i trzykrotnie liczniejszą armię szwedzką, dowodzoną osobiście przez króla Karola IX Wazę. Dzięki sprzyjającym okolicznościom (deszcz spowodował zamknięcie szwedzkich zapasów prochu), szybkim działaniem oraz wykorzystaniu potencjału husarii jako siły przełamującej szyki wroga Chodkiewicz odniósł błyskotliwe zwycięstwo okupione niewielkimi stratami (ok. 100 żołnierzy). Szwedzi stracili ponad połowę swej armii, w tym kilku dowódców, ich straty szacuje się na ok. 7–8 tys. ludzi, z czego większość zginęła w trakcie ucieczki, ścigana nie tylko przez siły Chodkiewicza, lecz także przez okolicznych chłopów. Spektakularna wygrana nie została jednak wykorzystana przez Polaków – poza odsunięciem groźby oblężenia Rygi przez Szwedów oraz dużymi łupami nie uzyskano nic, a konflikt trwał jeszcze sześć lat. Ilustracja: dziewiętnastowieczna litografia Michała Stachowicza „Jan Karol Chodkiewicz pod Kircholmem”

Źródło: muzhp.pl/ŁK

# Ostatnia hrabina

„Jestem ostatnią z rodu, brat mój i siostra zmarli, wszyscy troje byliśmy bezdzietni. Dzieła te są moją prywatną własnością; nie zebrałam ich ja, zebrali ci, od których pochodzę. Rzeczy te przeznaczam w dwa dostojne miejsca...” – napisała w 1994 r. profesor Karolina Lanckorońska, tłumacząc przekazanie rodowych zbiorów państwu polskiemu.

**K**arolina Maria Adelajda Franciszka Ksawera Małgorzata Edina Lanckorońska z Brzezia herbu Zadora urodziła się 11 sierpnia 1898 r. w Austrii jako córka Karola hrabięgo Lanckorońskiego, wielkiego ochmistrza dworu cesarza Franciszka Józefa I. Lanckorońscy herbu Zadora to starodawny ród szlachecki wywodzący się z Małopolski. Ich herb jest jednym z przedstawionych na berle Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadorowie należeli do wpływowego rodu, biorącego udział w działalności publicznej w Polsce ostatnich Piastów. Za tę działalność Władysław Łokietek nadał im Brzezie w ziemi krakowskiej. Ród przyjął nazwisko od dóbr w Lancokoronie, której kolejnymi starostami aż do 1512 r. byli potomkowie Zbigniewa z Brzezia. W dziejach I Rzeczypospolitej najbardziej upamiętnił się Stanisław Lanckoroński – hetman polny koronny w latach 1654–1657, wojewoda ruski w latach 1651–1656, wojewoda braclawski w latach 1649–1651, regimentarz koronny w latach 1649–1650, kasztelan kamieniecki w 1649 r., kasztelan halicki w latach 1646–1649, dworzanin królewski w 1641 r., starosta nossowski, skalski i ratneński. Był posłem na sejm z województwa ruskiego i sandomierskiego. W młodości służył w wojsku pod dowództwem Stanisława Koniecpolskiego, walcząc zarówno z Tatarami, jak i ze Szwedami na Pomorzu (gdzie zdobył okręt szwedzki). W czasie powstania Chmielnickiego obronił Kamieniec Podolski przed Kozakami. W czasie sejmu w 1649 r. mianowany przez króla regimentarzem koronnym i kasztelanem kamienieckim. W 1649 r. bronił przed Kozakami Zbaraż. Brał udział w bitwie pod Beresteczkiem w 1651 r. W 1652 został mianowany wojewodą ruskim. W 1653 brał udział w wyprawie żwanieckiej. Odnosił sukcesy w bitwie pod Ochmatowem w 1655 r. z Rosjanami i Kozakami. W czasie potopu szwedzkiego stoczył zwycięską bitwę pod Piątkiem. Niedługo potem doznał porażki w bitwie pod Wojniczem, odstąpił z wojskiem kwarcianym Jana Kazimierza II Wazę i uznał za króla Karola X Gustawa. W grudniu 1655 r. powrócił jednak do króla Polski i zawiązał konfederację tyszowiecką przeciwko Szwedom.

## Pierwsza habilitacja

Karolina przejęła po przodkach wielowiekową tradycję służby państwowej i patriotyzmu, jednak jej największą pasją była sztuka, do której zamiłowanie zaszczepił jej ojciec. Karol Lanckoroński interesował się historią sztuki renesansowej, manierystycznej i wczesnobarokowej, konserwacją zabytków oraz archeologią śródziemnomorską. Zbadał i opisał ruiny starożytnych miast rzymskich – Pamfilii i Pizydii. Prowadził prace konserwatorskie starochrześcijańskiej bazyliki romańskiej w Akwilei, za co to włoskie miasto nadało mu w 1906 r. swoje honorowe obywatelstwo. Był pionierem ochrony zabytków i nowoczesnej służby konserwatorskiej w Polsce. Po upadku monarchii austro-węgierskiej Karol Lanckoroński przyjął wraz z rodziną obywatelstwo polskie, pozostając jednak w Wiedniu. Tam też Karolina podjęła studia nad sztuką. W czasach studenckich przejawiała też wrażliwość na osoby

potrzebujące pomocy, opiekując się chorymi. Rozważała nawet ukończenie szkoły pielęgniarzkiej w Warszawie. Zdecydowała się jednak poświęcić nauce. W 1926 r. na Uniwersytecie Wiedeńskim obroniła doktorat. Zajmowała się głównie zagadnieniami sztuki baroku i twórczością Michała Anioła. W 1935 r. habilitowała się na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie na podstawie rozprawy „Dekoracja malarzka kościoła Il Gesu w Rzymie” i została zatrudniona na tej uczelni jako docent, kierownik Katedry Historii Sztuki na Wydziale Humanistycznym. Jednocześnie pełniła funkcję sekretarza Towarzystwa Polskich Badań Historycznych we Lwowie. W październiku 1936 r. otrzymała prawo wykładania historii sztuki na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Odbyła serię wyjazdów naukowych do Anglii i Holandii, m.in. do London School of Economics. Po śmierci ojca w 1933 r. zajmowała się także administracją dóbr



*Swoje przeżycia opisała we „Wspomnieniach wojennych”. Pisane z myślą o czytelnikach anglojęzycznych, tuż po wojnie zostały odrzucone przez wydawców jako „zbyt antyrosyjskie”, a po kilku latach jako „zbyt antyniemieckie”.*

rodzinnych w Małopolsce Wschodniej. Pozowała także do rysunków i obrazów, m.in. Jacka Malczewskiego. W 1934 r. zamieszkała we Lwowie. W styczniu 1936 r. Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza przyjął jej habilitację. Była to pierwsza w Polsce habilitacja z historii sztuki obroniona przez kobietę.



### Między NKWD a gestapo

Kariere akademicką przerwał wybuch II wojny światowej. Wobec zagrożenia aresztowaniem przez NKWD skorzystała z możliwości wymiany ludności między terenami polskimi okupowanymi przez ZSRR i hitlerowskie Niemcy – przeszła 3 maja 1940 r. na ziemie zajęte przez Niemców. W 1942 r. powróciła do Lwowa. Była porucznikiem Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej. Szczególnie oddała się jednak pracy w Czerwonym Krzyżu i Radzie Głównej Opiekuńczej, utrzymując m.in. kontakt z wieloletnim przyjacielem rodziny, arcybiskupem krakowskim Adamem Sapiehą. Zorganizowała akcję dostarczania paczek z żywnością dla 27 tys. więźniów. W maju 1942 r. została w Stanisławowie aresztowana przez Niemców. Przesłuchiwał ją szef gestapo w Stanisławowie, Hauptsturmführer Hans Krüger, znany z akcji wymordowania polskiej inteligencji w Stanisławowie. W przekonaniu, że aresztowana wkrótce poniesie śmierć, gestapowiec pochwalił się przed nią swoją decydującą rolą także w mordzie profesorów lwowskich (z 3 na 4 lipca 1941 r.). Niespodziewanie uratowała jej życie interwencja włoskiej rodziny królewskiej. Już po wojnie zeznania Lanckorońskiej oraz przekazany byłemu rektorowi Uniwersytetu Lwowskiego Stanisławowi Kulczyńskiemu tzw. Raport Karli Lanckorońskiej (opublikowany w 1977 r.) były ważnymi dowodami przy próbach wyjaśnienia zbrodni lwowskiej. Została przeniesiona ze Stanisławowa do Lwowa, a następnie wysłana do obozu koncentracyjnego Ravensbrück (nr obozowy 16076). Prowadziła tam z pamięci wykłady z historii sztuki dla tzw. królików doświadczalnych, czyli kobiet poddawanych groźnym eksperymentom medycznym. 5 kwietnia 1945 r. Niemcy zwolnili ją z obozu po interwencji Carla J. Burckhardta, prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Swoje przeżycia opisała we „Wspomnieniach wojennych”. Pisane z myślą o czytelnikach anglojęzycznych, tuż po wojnie zostały odrzucone przez wydawców jako „zbyt antyrosyjskie”, a po kilku latach jako „zbyt antyniemieckie”.

### Polskiej nauce i sztuce z emigracji

Po wojnie osiadła we Włoszech. Krótco po uwolnieniu z obozu podjęła współpracę z 2. Korpusem Polskim generała Władysława Andersa jako oficer prasowy. Zajęła się m.in. organizacją studiów dla zdemobilizowanych żołnierzy (ok. 1300 osób) na emigracji. W 1945 r. była jednym z inicjatorów założenia Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie. Do jego powstania przyczyniła się także finansowo, sama stanęła na czele Instytutu jako dyrektor. W ramach Instytutu zainicjowała wydawanie czasopisma „Antemurale” (rocznik, 1954–1982, 30 tomów) i serii: „Elementa ad Fontium Editiones” (do 1987 r. 75 tomów) i „Acta Nuntiatuariae Polonae” (od 1990 r.), upowszechniających ważne źródła dotyczące historii Polski (m.in. dziejów nuncjatury apostolskiej w Polsce). Była członkiem-założycielem Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie. Założyła Fundusz im. Karola Lanckorońskiego (od 1967 r. pod nazwą Fundacja Lanckorońskich z Brzezia z siedzibą w szwajcarskim Fryburgu i w Londynie), wspierający zarówno polskie instytucje emigracyjne (m.in. Polski Instytut Historyczny w Rzymie i Bibliotekę Polską w Paryżu), jak i krajowe. Wspomagała biblioteki uniwersyteckie w Polsce oraz fundowała stypendia dla polskich naukowców przygotowujących rozprawy doktorskie i habilitacyjne poza krajem, a także współfinansowała leki dla pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na emigracji prowadziła badania domniemanego grobowca Bolesława Śmiałego w Ossiach w Karyntii. Królowi Bolesławowi i jego konfliktowi z biskupem Stanisławem ze Szczepanowa poświęciła w 1958 r. artykuł „W sprawie sporu między Bolesławem Śmiałym a św. Stanisławem”. W 1990 r. została przyjęta w poczet członków Polskiej Akademii Umiejętności. Nadano jej doktoraty honorowe m.in. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie i Uniwersytetu Wrocławskiego. Chcąc zapewnić ciągłość rodu hrabiów Lanckorońskich, usynowiła księcia Jana Lubomirskiego. Jan Lubomirski-Lanckoroński, przyjmując drugi człon nazwiska, stał się kontynuatorem tradycji rodziny hrabiów Lanckorońskich, z której



FOT. CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE/DOMENA PUBLICZNA

» Karolina Lanckorońska (1898-2002) – polska szlachcianka, bojowniczka ruchu oporu II wojny światowej i historyk. Tutaj w mundurze oficerskim II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

pochodziła jego praprababka Elżbieta z Lanckorońskich baronowa de Vaux.

### Czy oddanie jest zastugą?

W 1994 r. Karolina Lanckorońska ofiarowała Polsce zachowaną część kolekcji dzieł sztuki zgromadzonej przez jej ojca w pałacu Lanckorońskich w Wiedniu. 37 obrazów otrzymał Zamek Królewski w Warszawie, m.in. dwa dzieła Rembrandta. Ponad 500 zabytkowych obiektów, wśród nich 82 obrazy włoskie i ponad 220 rysunków Jacka Malczewskiego, przekazała Zamkowi Królewskiemu na Wawelu. Obdarowane zostały też inne instytucje: Biblioteka Jagiellońska, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Polska Akademia Umiejętności.

„Czy oddanie wszystkich swych sił temu, co się najbardziej kocha, jest zasługą? Myślę, że nie” – tak powiedziała po przyjęciu Wielkiego Krzyża Orderu Polonia Restituta w polskiej ambasadzie w Rzymie. Profesor Karolina Lanckorońska zmarła 25 sierpnia 2002 r. Miała 104 lata. Została pochowana na rzymskim cmentarzu Campo Verano. Karolina Lanckorońska upamiętniona została w ramach projektu „Słynni Polacy XX w.” popiersiem, które stoi w parku im. Henryka Jordana w Krakowie, odsłoniętym 2 maja 2010 r.

### MACIEJ BOGDANOWICZ



Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej



» Ewa Markowska (w środku) z załogą placówki Kasy w Starachowicach

# Jedna z 10 milionów

Ewa Markowska w latach 80. działała w opozycji, współtworzyła „Solidarność” w Starachowicach. Dzisiaj m.in. przekazuje młodym ludziom wiedzę o tamtych czasach. Jest również Członkiem Kasy Stefczyka i korzysta z usług placówki mieszczącej się przy ul. Na Szlakowisku 2 w Starachowicach.

## – Od jak dawna jest Pani Członkiem Kasy Stefczyka?

– W latach 90. mój znajomy pomagał zakładać tutejszą placówkę Kasy. W tym czasie musiałam założyć konto, żeby wpływała na nie moja pensja, więc wybrałam Kasę, bo była blisko urzędu miasta, w którym pracowałam. Okazało się, że w mojej placówce panie zawsze są miłe, uprzejme i uśmiechnięte. Poza tym jeśli zaciągam pożyczkę, to od razu wydają dyspozycję, żeby mi z konta potrącano raty. To bardzo wygodne. Ważne jest też, że Kasa to instytucja z polskim kapitałem. Jestem osobą o poglądach prawicowych. Działalam w opozycji w latach 80. Uważam, że szczególnie teraz, w okresie pandemii, trzeba wspierać Ojczyznę. Dlatego trzeba wybierać usługi i produkty wytwarzane w Polsce, przez polskie firmy.

## – Proszę opowiedzieć o swojej działalności w „Solidarności”.

– Kiedy powstawała „Solidarność”, pracowałam w Przemysłowym Zespole Opieki Zdrowotnej jako statystyk medyczny i zakładałam tu „Solidarność” w 1980 r. Kiedy ogłoszono stan wojenny, działałam w podziemiu. Pisałam i dostarczałam ulotki. Prowadziłam kasę związkową. Pomagałam rodzinom osób internowanych czy aresztowanych. Współorganizowałam mszę za Ojczyznę w Starachowicach w sierpniu 1982 r. To była potężna manifestacja, w której uczestniczyłam wraz z mężem i dwójką małych dzieci. Aktywnie działałam w Komitecie Obywatelskim, biorąc udział w kampanii wyborczej pierwszych prawie wolnych wyborów do parlamentu, potem wyborów do samorządu. Później doceniono

moją działalność, bo zostałam odznaczona zarówno Brązowym Krzyżem Zasługi, jak i – jako jedna z ponad 30 osób w Starachowicach – otrzymałam Krzyż Wolności i Solidarności.

## – To ważne, żeby doceniać tzw. zwykłych ludzi. Po latach mówi się o kilkudziesięciu nazwiskach, a przecież w „Solidarności” działało 10 mln Polaków, dzisiaj mało widocznych.

– Moja działalność może nie była zbyt spektakularna, bo nie byłam aresztowana ani internowana (chyba Pan Bóg mnie strzegł), ale zostałam w jakiś sposób doceniona. Jest mi bardzo miło. Z drugiej strony – po niby wolnych wyborach rozpoczęłam pracę w urzędzie miasta. Po zmianach rządu pozbywano się mnie grzecznie z kolejnych miejsc pracy w samorządzie. Ostatnim razem, kiedy znów miało do tego dojść, doszłam do wniosku, że moja psychika jest ważniejsza i mając 55 lat, odeszłam na emeryturę.

## – Czy dzisiaj nadal działa Pani społecznie?

– Od lat działam w Stowarzyszeniu Wolni i Solidarni 1980–1989, do którego należą osoby działające w opozycji. Przez 10 lat organizowaliśmy dla młodzieży szkolnej w Starachowicach i w powiecie starachowickim konkurs pt. „Orła WRON-a nie pokona”. Wydaliśmy kilka pozycji na temat naszej działalności. Jedną z pierwszych to „Alfabet Starachowickiej Opozycji”, w którym znalazło się ponad 100 biogramów. Jestem również w „Encyklopedii Solidarności”, jako jedna z ok. 20 osób z terenu

Starachowic. Między innymi moje wspomnienia zostały też ujęte w pozycji „Przeciw komunie” przygotowanej przez kielecki oddział IPN.

Poza tym działałam w Starachowickim Stowarzyszeniu Inicjatyw Lokalnych, które od lat prowadzi szkołę dla dzieci i młodzieży trudnej, która jest niezbyt akceptowana w zwykłych szkołach. Tu ma możliwość ukończenia gimnazjum i szkoły zawodowej. W tej szkole uczy się zaledwie 30–40 osób. Te dzieci i młodzież mają tutaj możliwość dokończenia swojej edukacji, chociaż na takim poziomie.

Co roku jako Stowarzyszenie Wolni i Solidarni 1980–1989 organizujemy spotkania dla działaczy opozycyjnych, nie tylko tych, którzy są zrzeszeni w naszym stowarzyszeniu. Prowadzimy też w szkołach żywe lekcje historii, pokazując między innymi, jak drukowało się bibułę w tamtych czasach

**– Czy przychodzi Pani do szkoły z prasą drukarską z tamtych lat?**

– Przynoszą ją koledzy, którzy byli wtedy drukarzami – ja pisałam. Najpierw jest pokaz, jak to się robiło, potem młodzież sama może spróbować napisać coś na maszynie do pisania czy wydrukować najprostsze słowa na sitodruku. Oczywiście strasznie się przy tym brudzą, ale są zadowoleni, bo sami coś wydrukowali. Przynosimy też pieczątki, jakich kiedyś się używało. Koledzy na tych lekcjach pokazują też, jak katapultą wyrzucało się ulotki – z dużym hukiem. Dzisiaj młodym ludziom trzeba tłumaczyć na przykład, co to była bibuła. Nie wiedzą, że tak się mówiło na wszelkiego rodzaju ulotki, książki z drugiego obiegu. Na pytanie, ile w 1981 r. było komputerów w Starachowicach, mówią: 10–15. My tłumaczymy, że jeden, ale ogromny, dla którego wybudowano osobny budynek na terenie Fabryki Samochodów Ciężarowych. Wtedy nawet maszyny do pisania były reglamentowane i były praktycznie tylko w zakładach pracy. Maszyna, na której ja pisałam, była wypożyczona z delegatury „Solidarności” w Starachowicach. Wędrowałam z tą maszyną od mieszkania do mieszkania, by pisać ulotki. W jednym z mieszkań, kiedy pisałam u starszej pani, babci mojego kolegi z „Solidarności”, ona cały czas

odmawiała różaniec. Ktoś zapukał. Wszyscy zamilkliśmy. Nie było nam do śmiechu. Paciorki różańca jeszcze szybciej śmigały w jej rękę. Teraz wspomina się to jak coś śmiesznego. Wtedy taka sytuacja groziła poważnymi konsekwencjami.

W ten sposób przekazujemy informacje dotyczące lat 1980–1989. Mamy nadzieję, że dyrekcje szkół nadal będą się godzić na takie spotkania, w których często wspomaga nas przedstawiciel kieleckiego IPN-u.

**– W wolnych chwilach czyta Pani książki.**

– Od lat książki są moją i męża pasją. Ubóstwiam je. Należę do Dyskusyjnego Klubu Książki w starachowickiej bibliotece. Dawno temu kupowaliśmy bardzo dużo książek. Mieliśmy spory księgozbiór. Teraz, jeśli podoba mi się twórczość danego autora, tak było np. z książkami Lee Childa – przeczytałam wszystkie, jakie były w bibliotece, a jeszcze sporo zostało przez niego napisanych, to je kupiłam. W tej chwili czytam „Upadek gigantów” Kena Folletta. Lubię wartką akcję. Bardzo lubię kryminały. Dla mnie Agatha Christie to mistrzyni tego gatunku. Zaraz po niej jest nasza królowa kryminałów, nieżyjąca już Joanna Chmielewska. Pierwsza jej książka, jaką dorwałam kilkanaście lat temu, to „Całe zdanie nieboszczyka”. Czytałam i śmiałam się. Chętnie wracamy z mężem do „Trylogii” Sienkiewicza, z tym że ja czytam te fragmenty, które niezbyt dobrze pamiętam. Książki to odskocznia od życia codziennego. Chętnie się w nie zagłębiam. Z każdej można się czegoś nowego i ciekawego dowiedzieć.

**– Ma Pani dużo pasji. Czy ma Pani jakąś radę dla tych, którzy się nudzą?**

– Jak pracowałam w Przemysłowym Zespole Opieki Zdrowotnej, to zauważyłam, że wiele osób bardzo broniło się przed przejściem na emeryturę, ale kiedy to następowało – szybko umierały. Te osoby oprócz pracy nie miały żadnych innych zainteresowań. Sądzę, że na emeryturze strasznie się nudziły. Trzeba znaleźć w swoim życiu jakąś niszę, gdzie można się czymś wykaazać.

Zmień wyciąg papierowy na **elektroniczny**  
**To proste i wygodne!**

- Miesięczne zestawienie otrzymujesz szybko
- Masz stały dostęp do swoich dokumentów
- Wyciąg możesz otrzymywać na pocztę e-mail oraz pobierać go w bankowości elektronicznej



Dowiedz się więcej na [www.kasastefczyka.pl](http://www.kasastefczyka.pl) lub w swojej placówce.

**kasastefczyka.pl**

**801 600 100**  
(koszt wg taryfy operatora)

**KASA STEFCZYKA**

*Zawsze u siebie*

# „Finansowe dobranocki”

Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej zorganizowało konkurs „Finansowe dobranocki”, by przygotować młodsze pokolenie Polaków do życia we współczesnym świecie przy wykorzystaniu starej formy przekazu. Prezentujemy trzecią i ostatnią część bajki autorstwa Hanny Krzyżaniak-Windygi z Warszawy, która zwyciężyła w konkursie. Zapraszamy do lektury.



ORGANIZATOR



Stowarzyszenie Krzewienia  
Edukacji Finansowej

PARTNER



FUNDACJA WSPIERANIA  
UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

## EKONOMICZNA TRIADA: TRZY... WSZYSCY BYLIŚMY MILIONERAMI!?

Janek dobrze sobie przemyślał, co mu ostatnio, w wielkanocne święta, wytłumaczyła babcia. Był bardzo grzeczny i wcale nie płakał, gdy rodzice nie chcieli mu kupić drogiej zabawki. Wiedział, że wyjadą wspólnie nad morze i bardzo się z tego cieszył. Ale też wiedział, że taki wyjazd kosztuje i trzeba na niego oszczędzać. Zauważył również, że jego świnka robi się coraz cięższa, „wypasiona” zawartością – po prostu jest w niej coraz więcej pieniędzy. Pewnie jest w niej tyle, że wystarczyłoby na hulajnogę lub rowerek. Pocieszał się, że tata obiecał dołożyć, gdyby zabrakło. Zadowolony i szczęśliwy oczekiwał na babcie, bo obiecał jej, że razem otworzą skarbonkę i policzą zawartość.

Tej niedzieli, gdy babcia miała przyjechać, nie mógł się doczekać. Wreszcie jest, jest, jest! Babcia zadzwoniła do drzwi, a on już wiedział, że to ona. A propos! Kiedyś mama opowiadała mu, że umówiła się ze swoją mamą, a więc

babcia, na taki kod rozpoznawczy przed otwarciem drzwi. Otóż mama była wtedy uczennicą i wracała po szkole o określonej porze do domu. Aby się upewnić, że do drzwi dzwoni właśnie ona, babcia miała zamiauczeć, a córka odpowiedzieć tym samym, czyli też miauknąć. Przez kilka dni było OK, sprawdzało się, aż za którymś razem na miauczenie babci – cisza, wtedy babcia zapytała: „To ty, kotku?”. A za drzwiami stał listonosz!

No tym razem Janek miał dobre przeczucie – to była babcia! Po radosnych powitaniach wesoło powiedziała: „To dzisiaj policzymy sobie!”.

\*\*\*

Obiad dłużył się niemiłosiernie! Tak przynajmniej odczuwał to Janek, choć było jak zwykle. Już sam nie wiedział, czy ma jeść szybko, czy powoli. Dorośli byli jak zawsze – raz opowiadali sobie coś wesołego, a za chwilę rozprawiali nader poważnie. Przy deserze Janek nie

wytrzymał. Pobiegł do swojego pokoju, skąd wrócił szybko, rozgorączkowany, ze świnką w ręczce.

– Jaka ona ciężka, babciu!

– Pewnie dobrze ją karmiłeś, Janku – odpowiedziała żartobliwie babcia. – Zaraz skończymy obiad i spojrzymy jej do środka. Idź do swego pokoju i zaczekaj, aż przyjdę.

Te ostatnie minuty przed otwarciem skarbonki dłużyły się Jankowi niesamowicie. Jeszcze trochę, a zrobiłby to sam, ale wtedy babcia byłaby niezadowolona. Właśnie pokazała się w drzwiach.

– No, doczekałem się, Janku! Zaraz wspólnie policzymy, ile jest tych pieniążków.

Babcia otworzyła zabezpieczający otwór świnki, wysypały się całe garście monet, ale nie brakowało też pieniędzy papierowych.

– Będziemy razem liczyć. Ty mi pomożesz. Ja będę układać papierowe, czyli banknoty, a ty układaj „na kupki” metalowe, czyli bilon – zadecydowała babcia.

Janek zabrał się ochoczo do pracy.

Wykonywał ją uważnie i dokładnie – tak, aby nie pomylić monet 1, 2 i 5 złotych. Bo tylko takie są obecnie w Polsce, choć jego babcia wiele lat posługiwała się również monetami 10-złotowymi.

Gdy już uporali się z uporządkowaniem zawartości skarbonki, Janek zauważył, że najważniejszą jest złotówek. Na to babcia mruknęła jakby coś niezrozumiałego.

– No, mogłyby się przydać na dach...

Reakcja Janka była dość nieoczekiwana: – Babciu, ty chcesz z moich pieniążków naprawić dach?! To ja na to oszczędzałem?! A moja hulajnoga i rowerek?! – Janek już prawie płakał, a babcia w głębi serca pożałowała swojego niby żartu. Musiała mu szybko wytłumaczyć, o co jej chodziło:

– Janku, tak sobie przypominałam te lata, kiedy złotówka nie miała wartości, bo nic się z nią nie kupiło. Z czasem było coraz gorzej, gdyż nawet kilka czy kilkadziesiąt złotych nie stanowiło wartości. Wartość złotówki spadała gwałtownie z miesiąca na miesiąc tak, że naukowcy – ekonomiści mówili o galopującej inflacji. Kiedyś pewnie poznasz lepiej to określenie. Ale w życiu oznaczało to, że np. używanie blaszanych złotówek jako podkładek do gwoździ przy naprawie dachu było tańsze niż kupno normalnych metalowych podkładek. Dlatego tak sobie zażartowałam z tymi twoimi złotówkami. Jeszcze ci opowiem o różnych, trochę dziwnych i śmiesznych sprawach, jakie działy się z pieniędzmi około 30 lat temu. Wyobraź sobie, że prawie wszyscy byliśmy milionerami, bo nasze pensje, czyli dochody z pracy, wypłacane były w milionach złotych! Ludzie nie używali już portmonetek

czy portfeli, lecz różnego rodzaju woreczków do pieniędzy. Nawet w kościele kościelny szedł z koszyczkiem, a za nim ministrant z woreczkiem, do którego kościelny raz po raz zsyppował zebraną „taccę”. Wyobrażasz sobie, ile było liczenia?!

– No, to Polska była bogata i ludziom dobrze się żyło, takim bogaczom! – Janek aż poczerwienił z emocji.

– To źle myślisz! Te miliony były wydawane bardzo szybko. Koszty codzienne były bardzo wysokie, cokolwiek liczyło się w tysiącach złotych – np. 1 l mleka – 5500 zł, 1 kg cukru – 9500 zł, mąki – 6300 zł, 1 kg szynki – 128 tys. zł, 1 jajko – 2200 zł! Gazeta z moim zdjęciem w towarzystwie moich dzieci (mam ją do dzisiaj) kosztowała we wrześniu 1991 r. 2 tys. zł! Poza tym nie było na co oszczędzać, bo dramatycznie brakowało towarów na półkach, a nie było warto trzymać pieniędzy, bo szybko traaciły na wartości. Państwo wprowadziło więc kartki na różne produkty żywnościowe (także na słodczyce), jak również, jak mogli. Kwitł legalny i nielegalny handel, a najbardziej pożądane były dolary. Kto tylko mógł, pozbywał się złotówek i uciekał „w sałatę”.

– Uciekał „w sałatę”?! Co to znaczy, babciu? Ja znam tylko „uciekać, gdzie pieprz rośnie”, ale „w sałatę”? – z zaciekawieniem zapytał Janek.

– No, ludzie w różny sposób tak jakby uciekali od polskiego pieniądza. Wyjeżdżali i zarabiali za granicą lub przebywając w Polsce, zamieniali „złote na zielone”, czyli na dolary nazywane od zielonego koloru sałatą. Najczęściej

kupowali je potajemnie po coraz wyższych kursach, tzw. czarnorynkowych.

– A co to takiego ten kurs? – Janka zaciekawiło nieznanie mu znaczenie tego słowa.

– Ja ci odpowiem po prostu tak, jak nauczyłam mnie pewien profesor ekonomii. Zapytał nas, studentów, jak myślimy, tak po prostu, co to jest kurs. Wymyślaliśmy różne odpowiedzi, mniej czy bardziej naukowe, ale nikt nie wpadł na tę prostą, zwyczajną! Otóż gdy mówimy o pieniądzach, to słowo „kurs” oznacza cenę. Mówiąc prościej: ile np. złotówek musimy zapłacić za 1 dolara. Pamiętam, że gdy wyjeżdżałam za granicę ponad 40 lat temu, płaciłam za 1 dolara 100 zł.

– Babciu, babciu, czy ja też za moje złotówki tak niewiele kupię? Czy one również nie mają wartości? – z niepokojem zapytał Janek.

– Już tym się nie martw. Wszystko będzie dobrze, nawet bardzo dobrze! – uspokajająco odpowiedziała babcia. – Popatrz na sklepy pełne towarów, a wspominałam ci o dawniejszych kartkach na różne rzeczy. Mam jeszcze w domu takie kartki, to ci kiedyś pokażę. Nikt też już dolarów nie kupuje na zapas, aby ulokować złotówki, bo sama złotówka stała się wartościowa. Za 1 dolara zapłacisz tylko niecałe 4 złote (a ja – przypomina ci – za czasów mojej młodości płaciłam aż 100 zł!). To właśnie teraz żyjemy w czasach dobrobytu, a nie jak wtedy, gdy byliśmy milionerami. Ale przejść przez ten trudny okres było naprawdę ciężko... Kiedyś opowiem Ci o tym dokładniej, a teraz policzmy całą zawartość skarbonki...

**HANNA KRZYŻANIAK-WINDYGA**

## W konkursie „Finansowe dobranocki” wyróżnienie zdobyła praca, której autorką jest Daria Golizda z Rawy Maz.

### Z miłości do oszczędności... i nie tylko

Za siedmioma górami... za siedmioma lasami...  
W odległej krainie, gdzie czas miło płynie,  
Żyła dziewczynka, która mądrą główkę miała,  
Bo już od najmłodszych lat pieniądz do skarbonki wkładała.  
Każdy mały grosik skrupulatnie oszczędzała,  
Na zbędne rzeczy pieniędzy nie wydawała.  
W dodatku każdemu chętnie pomagała.  
W poniedziałek sąsiadce pomagała zakupy wnosić.  
We wtorek dziadkowi trawę kosić.  
W środę z mamą robiła porządkę.  
W czwartek z babcią pielęła grządkę.  
W piątek z tatą auto sprzątała  
I nie raz za pomoc kilka złotych dostała.  
Do skarbonki wkładała każdy zarobiony grosik  
Aż zrobi się z tego nie mały już stosik.  
Więc gdy skarbonka już pełna była,  
Dziewczynka w Kasie Stefczyka Książeczkę Systematycznego  
Oszczędzania założyła.

Od tej pory pieniądze były bezpieczne  
I rozmnażały się równie bajecznie.  
Bo taka książeczka jest oprocentowana,  
Co znaczy, że poniekąd oszczędza sama.  
I dziewczynka nadal oszczędzała z ochotą,  
Zamiast jeździć autobusem, chodziła piechotą.  
Gdy myła zęby, wodę zakręcała –  
tak, w ten sposób też oszczędzała.  
Spytacie mnie pewnie: po co tak oszczędzała?  
Dlatego, że ogromne marzenie miała  
I serce, co dobrem było wypełnione.  
Więc gdy dorosła, otworzyła schronisko dla samotnych osób.  
Tylko dzięki oszczędnościom był na to sposób,  
Aby każdy mógł znaleźć tam schronienie,  
Dostać ciepły koc oraz jedzenie.  
Oszczędzanie to niełatwa praca,  
Ale wiercie mi, kochani, zawsze się optaca,  
A dobro ze zdwojoną siłą wraca...

**DARIA GOLIZDA**

# Dom pełen kwiatów

Kwiaty są pasją Pani Małgorzaty, która korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Konstytucji 3 Maja 19 w Goleniowie. Jak zadbać o storczyki? Zapraszamy do lektury.



» Pani Małgorzata (pierwsza z prawej) z załogą placówki Kasy w Goleniowie

## – Odpoczywa Pani po pracy, pielęgnując kwiaty.

– Uwielbiam je. Lubię robić kwietne dekoracje wokół domu. Mąż pomaga mi, zbijając kwietniki, które sama wymyślam. Na nich ustawiam kwiatki. To popularne gatunki: petunie, surfinie, ale jak są ładnie skomponowane, to cieszą oko. Lubię też powojniki, które ładnie się pną po drabinkach. Zawsze marzyłam o małym wiejskim domku z malwami pod oknami, więc zasiałam je w tym roku – w przyszłym powinny kwitnąć. Pod oknem zrobiłam kompozycję z drobnego grysu z kępkami traw, do tego kilka doniczek z kwiatkami – i ładnie wygląda. Dookoła domu mam dużo kwiatów, chociaż w tym roku pogoda bardzo nas zaskoczyła, mamy bardzo suche, upalne lato. W miejscu gdzie jest wkopane szambo trawa wysycha, wręcz się łamię. Szambo jest w kształcie prostokąta, więc zrobiłam na nim czarno-białą szachownicę z płytek chodnikowych i też ustawiłam donice z kwiatami. To nie są jakieś wielkie kompozycje, ale bardzo mnie cieszy, że upiększają mi podwórkę i dom. Mam też niewielkie skrzynki, w których mam trochę warzyw, żeby prosto z ogródka włożyć je do zupy.

## – A co Pani sądzi o modnych ostatnio łąkach kwiatnych?

– Kilka lat temu byłam z mężem na Mazurach. Po drodze zobaczyliśmy łąkę, a na niej chabry, maki i inne polne kwiaty. To było piękne i naturalne. Zatrzymaliśmy się, samochody, które jechały za nami – również. Wszyscy podziwiali te przecudne widoki. Dzisiaj nawet na wsiach mamy mało takich łąk, bo dzisiejsza wieś jest inna niż kiedyś. Kiedyś wyszło się na spacer, nabierało kwiatów z łąki i były przepiękne bukiety. W tej chwili tego nie ma. Gdybym miała więcej miejsca, to taką wiejską łąkę stworzyłabym u siebie na podwórku. Przy okazji pszczoły miałyby raj. Tymczasem muszą im wystarczyć moje kwiatki.

– Kwietne łąki to ratunek dla pszczoł, ale również – tak jak niekoszone trawniki – przeciwdziałanie suszy, do której przyczynia się betonowanie zieleńców.

– Zastępować zieleń betonem? Dla mnie to jest nie do pomyślenia, bo mamy tej zieleni coraz mniej. W Goleniowie były piękne planty, były drzewa, krzewy ozdobne, dużo trawy. Kilka lat temu wycięto wszystko w pień. Ludzie nie myślą. Przecież takie postępowanie przyczynia się do tego, że mamy coraz mniej wody. Na moim osiedlu ludzie też betonują swoje podwórka, zostawiając jedynie wąskie paski ziemi na małe krzaczki, a na betonie ustawiają donice z kwiatkiem. To bez sensu. Ja mam utwardzoną jedynie ścieżkę, żeby suchą nogą dojść od domu do samochodu, a podjazd to ażur, gdzie i tak rośnie trawa.

## – W Pani domu królują storczyki.

– Kilkanaście lat temu przekonałam się do nich. W salonie mam kwitnące na biało, w sypialni na fioletowo, w drugim pokoju kwitną na żółto. Przekwita jeden kwiat, wyrasta nowy pęd i po chwili znów kwitnie. To mnie bardzo cieszy.



## – Czy storczyki to trudna w uprawie roślina? Proszę o kilka rad dla Czytelników.

– Wbrew pozorom storczyki nie są ciężkie w uprawie, ale trzeba je obserwować. Zauważyłam, że wiele ludzi leje wodę w osłonki. To błąd. Storczyk nie może stać w wodzie, bo nie lubi przelania. Może będzie wtedy rósł, ale nie będzie kwitnął. Powinno się go cyklicznie kąpać, bez dodatkowego podlewania. Przygotowuję wodę z nawozem do storczyków i wstawiam do tego roztworu doniczki na 30–50 minut. Są zanurzone mniej więcej do połowy i podłoże się nasącza. Przeznaczyłam do



tego miskę, w której mieści się pięć doniczek, dzięki temu się nie przewracają – to wysokie kwiaty, a podłoże przed podlaniem powinno być przesuszone. Kiedy jest bardzo ciepło, kąpię je raz w tygodniu. Dobrym sposobem sprawdzenia, czy storczyk potrzebuje kąpeli, jest wyciągnięcie doniczki z osłonki. Przez doniczkę, która powinna być przezroczysta, widać korzonki. Jeżeli robią się białe, to znak, że trzeba storczyka namoczyć, żeby odżył. Po kąpeli korzonki są zielone. Dodatkowo listki powinny być spryskane wodą, wtedy są ładne, błyszczące. Ja tak robię i mam efekty. Moje storczyki kwitną tak pięknie, że niektórzy z moich gości pytają, czy są sztuczne.

– **Na zagospodarowanie nowego domu wzięta Pani pożyczkę w Kasie Stefczyka.**

– Wcześniej mieszkaliśmy w bloku, drugi rok mieszkam w domu, a urządzanie się oznacza wydatki. Niedawna pożyczka z Kasy, z którą

jestem związani od lat, bardzo się przydała. 15 lat temu mąż założył konto w Kasie Stefczyka i właśnie tu wzięliśmy pierwszy kredyt. Udało się go załatwić bez większych problemów. Jakiś czas później ja również zostałam Członkiem Kasy. Moja siostra też ma tu konto. W mojej placówce pracują sympatyczne panie. Można poartować, napić się kawy, herbaty czy czegoś zimnego. Tu panuje wręcz rodzinna atmosfera. Tu każdy każdego zna. Panie są miłe, zawsze uśmiechnięte, znają klientów po imieniu. Kiedy wchodzę, to mówią: „Dzień dobry, pani Małgosiu”. To jest ujmujące. Czasami nawet jak nie mam żadnej sprawy do załatwienia, to zachodzę do oddziału „na plotki”. Mówię o oddziale w Goleniowie, bo innych oddziałów nie znam. Czasem dostaję jakiś gadżet, np. długopis. Niby drobiazg, ale ja zbieram długopisy, więc taki prezent bardzo mnie cieszy. Dostałam też z Kasy bilet do kina – to miły gest. Gdyby nie odpowiadał mi sposób obsługi w Kasie, to nie zostałabym tu przez tyle lat.



## Zmień wyciąg papierowy na **elektryczny** To proste i wygodne!

- Miesięczne zestawienie otrzymujesz szybko
- Masz stały dostęp do swoich dokumentów
- Wyciąg możesz otrzymywać na pocztę e-mail oraz pobierać go w bankowości elektronicznej



Dowiedz się więcej na [www.kasastefczyka.pl](http://www.kasastefczyka.pl) lub w swojej placówce.

[kasastefczyka.pl](http://kasastefczyka.pl)

**801 600 100**  
(koszt wg taryfy operatora)

**KASA STEFCZYKA**

*Zawsze u siebie*

Kasa Stefczyka  
wspiera Fundację  
Marcina Gortata MG13



*Marcin Gortata*  
#13

**GRAMY  
ZESPOŁOWO**

**kasastefczyka.pl**  
**801 600 100**  
(koszt wg taryfy operatora)

 **KASA STEFCZYKA**  
PARTNEREM





# Zostałam sama z długami

Ze śmiercią bliskiej nam osoby nierozdzielnie związany jest smutek i żal. Gdy przygnębienie minie, każdy zadaje sobie pytanie – co dalej? Dotyczy to również kwestii finansowych, w tym zobowiązań pożyczkowych lub kredytowych, które zaciągnęliśmy wspólnie ze zmarłym.

**S**towarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej od blisko dwudziestu lat prowadzi Ośrodki Doradztwa Finansowego i Konsumentckiego, w których każdy może uzyskać wsparcie w rozwiązaniu problemów finansowych. Doradcy w Ośrodkach w Gdyni, Warszawie, Krakowie i Białej Podlaskiej udzielają porad finansowo-prawnych telefonicznie, mailowo i listownie (na czas pandemii zawieszono są porady osobiste) dla osób zadłużonych z całej Polski. Co roku pomagamy blisko 2 tys. osób. Członkowie Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej mają pierwszeństwo w skorzystaniu z porad.

## HISTORIA PANI JANINY

Z pomocy jednego z Ośrodków skorzystała Pani Janina, emerytka z południa Polski, która kilka miesięcy wcześniej straciła męża w wyniku komplikacji po przebytej operacji. Klientka zwróciła się do doradcy, ponieważ jej sytuacja finansowa po śmierci męża zmieniła się znacząco. Mając dwie emerytury, żyli skromnie, ale nie mieli większych problemów finansowych. Zdecydowali się nawet zaciągnąć pożyczkę, aby przeprowadzić remont mieszkania, w szczególności dostosować łazienkę do potrzeb osoby niepełnosprawnej, gdyż Pani Janina od kilku lat porusza się na wózku inwalidzkim. Pożyczkę spłacali bez problemu, raty nie stanowiły dla nich większego wyrzeczenia – do czasu, gdy Pan Stanisław zmarł i na Panią Janinę spadły wszystkie koszty utrzymania i życia, które musiała ponieść samodzielnie z niewielkiej emerytury. Po opłaceniu rachunków, zakupie lekarstw i żywności nie pozostawały jej żadne środki finansowe. Małżonkowie nie mieli dzieci, które mogłyby wspomóc Panią Janinę. Bliska rodzina odmówiła, gdyż jak twierdzili – sami są w trudnej sytuacji. Klientka zwróciła się do banku z wnioskiem o zmniejszenie rat pożyczkowych. Bank wyraził zgodę, ale to nie rozwiązało trwale problemu, ponieważ nawet niższe raty były poza możliwościami Pani Janiny. Na umorzenie długu nie wyrazili zgody. Wtedy to Pani Janina za namową sąsiadki, która wcześniej korzystała z pomocy ODFiK, trafiła do Ośrodka w Krakowie. Termin spotkania z doradcą został ustalony na następny dzień, co ogromnie ucieszyło Panią Janinę, gdyż problemy finansowe powodowały u niej ciągły stres i nie pozwalały normalnie funkcjonować. Perspektywa rosnących odsetek i stale powiększającego się długu były dla Klientki przerażające. Do tego doszły uporczywe telefony i pisma wzywające do uregulowania zaległości w spłacie rat pożyczki.

**Masz problemy finansowe, z którymi sobie nie radzisz? Zadzwoń do nas i skorzystaj z pomocy.**

- Ośrodek w Gdyni – tel. 58 624 98 72,
- Ośrodek w Warszawie – tel. 22 848 08 46,
- Ośrodek w Krakowie – tel. 12 684 35 83,
- Ośrodek w Białej Podlaskiej – tel. 83 411 10 47.

Adresy Ośrodków można znaleźć na:

[www.pogotowiedlazadluzonych.pl](http://www.pogotowiedlazadluzonych.pl) lub [www.skef.pl](http://www.skef.pl)



FOT. 123RF.COM

Dla Pani Janiny było tego za dużo. Na spotkaniu Klientka dokładnie opisała swoją obecną sytuację i problemy, z jakimi musi się borykać po śmierci męża. Doradca po wysłuchaniu Klientki i zapoznaniu się z dokumentami sprawy uznał, że najlepszym rozwiązaniem dla Pani Janiny będzie złożenie do sądu wniosku o ogłoszenie upadłości konsumenckiej. Zadeklarował również pomoc w sporządzeniu wniosku. Po dostarczeniu wszystkich niezbędnych dokumentów przez Panią Janinę wniosek został przygotowany w przeciągu kilku dni. Klientka została również pouczona co do trybu złożenia wniosku w sądzie i dopełnienia wszelkich formalności. Odpowiedź z sądu przyszła po trzech miesiącach. Sąd zdecydował o ogłoszeniu upadłości konsumenckiej Pani Janiny. Syndyk zweryfikował jej stan majątkowy. Uznał, że Klientka nie ma możliwości finansowych i zarobkowych do spłaty pożyczki. Sąd biorąc pod uwagę ustalenia syndyka, zdecydował o umorzeniu zobowiązań Pani Janiny. Oznaczało to, że Klientka nie będzie musiała spłacać pożyczki zaciągniętej na remont mieszkania. Radości Pani Janiny nie było granic. Nie spodziewała się, że w tak krótkim czasie uda się jej całkowicie pozbyć problemu niespłaconego długu. Pani Janina odzyskała spokój, którego jej najbardziej brakowało. Kilka miesięcy od zakończenia postępowania upadłościowego i umorzenia długu Klientka przysłała do Ośrodka list, w którym wskazuje, że skorzystanie z pomocy Ośrodka i złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości konsumenckiej było jedną z lepszych decyzji w jej życiu.

## KATARZYNA KOŁODZIEJCZYK

kierownik Ośrodków Doradztwa Finansowego i Konsumentckiego



Stowarzyszenie Krzewienia  
Edukacji Finansowej

REKLAMA NR.1819

# KRZYŻÓWKA

MIĘSCIE OSTATNIEJ BITWY W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ	AUTORKA „DZIEWCZĄT Z „NOWOLIPEK” LINA NA STATKU	15	BRZEŃ, KRAWĘDŹ	WYKONAWCA PIOSENKI „DIANA”	DOM PSA	MADEJOWE LUB MAŁŻEŃSKIE	ŚLAMAZARA	FIGUROWA NA LODZIE		
16			17		2	MADRYCKI KLUB SPORTOWY	KWIAT OGRODOWY	SZCZĘŚLIWY TRAF		
RYCERZ ZE SPYCHOWA			17		SINDBAD Z BASNI	22		21		
			KAMIEŃ JUBILERSKI DOROTA, PIOSENKARKA			7	OPADANIE KRWIŃEK			
BIJE WALETA										
REŻYSER FILMU „POPIOŁ I DIAMENT”	14	W DAWNEJ POLSCE: WOLNA... TO WYBÓR KRÓLA GŁOSAMI SZLACHTY	1	CZEŚĆ SZTUKI TEATRALNEJ		MIĘSCIE UZYSKANE W KLASYFIKACJI	STOLICA SENEGALU	20	BICZ	SIODŁANY PRZED JAZDĄ
8			19			RZECZYWIŚTOŚĆ	ZBIORNIK PALIWOWY			
ODZIEDZICZONY PO KIMŚ MAJĄTEK		CZERWONY NA KORKU					WRZASK, KRZYK		POSTAĆ Z SERIALU „WOJNA DOMOWA”	3
JEZIORO W WOJ. ZACHODNIOPOMORSKIM		OBZAR GŁĘBOKICH WÓD PRZYBRZEŻNYCH	CHOROBA ZAKAŻNA ORZEŹWIĄJĄCY GAZ			NARZĄD GŁOSOWY ... CZY HERBATA?				11
9	23			PODŁUŻNY DŹW. GR. BOGINI NIESZCZĘŚCIA	ROBOTNIK PORTOWY EGZEMPLARZ NA POKAZ			PISZ NA KÓPERCIE		PAS ZBOŻA NA POLU
ROŚLINA O JADALNYCH LIŚCIACH					RASA OWIEC O CENNYM FUTRZE					
WYJE NA PRERII										
WIELKANOCNY Z CHOROĄ GIEWKĄ					KRÓL ZWIERZĄT	13	10	OSTATNIA W TESTAMENCIE	4	
12						MIĘSIĄC POSTU U MUZYKMANÓW				5



FOT. J. LAZARCZAK

## CZAS & STEFCZYKA BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA ORAZ SKEF

e-mail  
czas.stefczyka@apella.com.pl  
www.kasystefczyka.pl  
www.stefczyk.info  
tel. 801 600 100

redaktor naczelny  
Jadwiga Bogdanowicz  
redaktor zarządzający  
Łukasz Wróblewski  
korekta  
Bogumiła Kamola

kierownik produkcji  
Agnieszka Łukasiewicz-Kamińska  
studio  
Jacek Łaski

wydawca  
Apella S.A.  
81-472 Gdynia  
ul. Legionów 126-128  
tel. 665 890 230  
ISSN 1730-8712

Stefczyk

.info

wejdź na: [www.stefczyk.info](http://www.stefczyk.info)

gorące tematy  
burzliwe dyskusje  
palące problemy

To wszystko znajdziesz na blogach znanych ekspertów w portalu [Stefczyk.info](http://Stefczyk.info)

**MIESIĘCZNIK  
O POLSCE,  
HISTORII  
I KULTURZE**



Zamów e-wydanie **wSIECI HISTORII** i **SIECI** na [www.SiecPrzyjaciol.pl](http://www.SiecPrzyjaciol.pl)

- do 70% taniej! Tylko 9,99 zł za miesiąc lub 89,99 zł za 12 miesięcy  
- do czytania na komputerze, smartfonie, tablecie



Nawet do

**2000 zł**  
pod ręką

**zawsze, gdy potrzebujesz!**

## Szybka Pożyczka Odnawialna to:

- **wygoda** – pieniądze dostępne od ręki w ramach kredytu w rachunku płatniczym
- **szybkość** – dostęp do dodatkowej gotówki nawet tego samego dnia!
- **swoboda** – możesz wielokrotnie korzystać z przyznanych pieniędzy

**Złóż wniosek bez wychodzenia z domu!**

**Dzwoń pod nr 801 600 100  
lub wejdź na [kasastefczyka.pl](http://kasastefczyka.pl)**

**RRSO: 16,52%**

**[kasastefczyka.pl](http://kasastefczyka.pl)  
801 600 100**  
(koszt wg taryfy operatora)

 **KASA STEFCZYKA**

*Zawsze u siebie*

Szybka Pożyczka Odnawialna to kredyt w rachunku płatniczym. RRSO oznacza rzeczywistą roczną stopę oprocentowania i wynosi 16,52%. Wysokość przyznanego limitu pożyczkowego ustalana jest indywidualnie. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

